# Nr 217. Kraków, Czwartek 23 Września 1886. Rocznik XXXIX.

# CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| [...]tę w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [...]ych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

[...]numeratę **przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** [...]ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
**Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.


## Przegląd Polityczny.

### Kraków 22 września.

*Wiener Ztg* ogłasza następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Taaffe! Czuję się spowodowanym zwołać Radę państwa dla podjęcia napowrót jej czynności na 29 września 1886 r. i polecam Panu poczynienie w tej mierze dalszych zarządzeń.

Bruneck, 16 września 1886.

*Franciszek Józef* m. p.
*Taaffe* m. p.

W myśl tego odręcznego pisma, zostało też, jak już wczoraj donieśliśmy, najbliższe (91) posiedzenie Izby deputowanych zwołanem na 29 b. m. Porządek dzienny tego posiedzenia podaliśmy już wczoraj.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego odbyła wczoraj drugie posiedzenie, na którem wybrano pierwszym wiceprezydentem Pawła Szontagha, drugim wiceprezydentem hr. Belę Bánffy'ego, a kwestorem Władysława Kovacza. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. Na porządku dziennym jest wybór komisyj. Merytoryczne rozprawy w Izbie rozpoczną się w sobotę obradami nad projektem do ustawy względem zawartego z towarzystwem żeglużnem „Adria“ traktatu.

Niemiecka rada związkowa uchwaliła, aby podpisany w w Madrycie d. 28 sierpnia b. r. i przyjęty już przez parlament niemiecki traktat niemiecko-hiszpański został natychmiast ratyfikowany.

Pruski poseł przy Watykanie, p. Schlözer, przybył już do Rzymu.

Pod pozorem niewinnej polemiki z dziennikiem *Hamburgische Korrespondent*, ogłasza *Nordd. Allg. Ztg* dłuższy artykuł, godny zaznaczenia, bo rzucający także pewne światło na politykę mocarstw w sprawie bułgarskiej. Artykuł ten odpiera przedewszystkiem insynuacyę, jakoby istniał jakiś „specyalny układ“ z Rosyą, który Rosyę wyraźnie zobowiązuje do wzajemnych usług na rzecz Niemiec. Głównem zadaniem kanclerza jest zapobiedz targom, w któreby Niemcy bez własnego interesu mogły być zawikłane. Jeżeli się z tego czyni zarzut ks. Bismarkowi, to musi się mieć jakiś powód do uważania pokoju, którym się cieszymy, za stan niepożądany. Nie potrzeba tedy, jak to czyni *Hamb. Korr.*, wyprowadzać w pole fałszywej sytuacyi, jakoby „pewne ujęcie się Niemiec za ks. Aleksandrem,“ mogło w następstwie wywołać przymierze Rosyi z Francyą przeciw Niemcom. Myśl byłaby prawdziwiej oddaną w ten sposób, iż zajęcie przez Niemcy nieprzyjaznego stanowiska wobec Rosyi, interwencya niemieckiej polityki przeciw stanowi rzeczy, jaki istniał na mocy berlińskiego kongresu aż do września zeszłego roku, mogłyby poprowadzić do oziębienia, a w końcu do zerwania z Rosyą, bez nadziei znalezienia na tej drodze stosownego momentu do ponownego nawiązania lepszych stosunków. Kwestya zerwania z Rosyą była już dość bliską przed niespełna 7 laty, a gdyby takie zerwanie nastąpiło, to jak mówią we Francyi, szaspoty same przez się wypaliłyby. Nie będąc małodusznymi, nie są jednak Niemcy tak niesumiennymi, aby podobny wypadek prowokować. Przymierze Rosyi z Francyą nie istnieje, nie jest ono prawdopodobnem i nie jest koniecznem, aby Francyę do uderzenia na Niemcy zdecydować, skoro Niemcy miałyby innego równorzędnego przeciwnika.

Organ kanclerski podnosi dalej w szczególności, iż Rosya dotąd nie żądała żadnych ustępstw, których mogłyby Niemcy udzielić, lub odmówić. O jakiejś rękojmi Niemiec ze stanowiska Rosyi w kwestyi oryentalnej nie może być mowy. Wyznajemy, iż nie możemy sobie nawet wyrobić dokładnej idei o podobnej rękojmi, lub innej jakiej korzyści dla Niemiec, jakiejby kanclerz za „bułgarskie ustępstwa“ mógł od Rosyi żądać. Twierdzenie, iż hr. Kalnoky zapytywał ks. Bismarka, czy tenże aprobuje politykę rossyjską i że książę odpowiedział, iż abdykacya ks. Battenberga jest jedynym środkiem do przeszkodzenia obsadzeniu Bułgaryi przez Rosyę, jest zmyślonem. Berliński gabinet dotąd ani na chwilę nie znalazł się w tem położeniu, aby mógł uznać, iż zajęcie Bułgaryi jest zamierzone, lub prawdopodobne ze strony Rosyi. Również zmyślonem jest twierdzenie, iż Rosya wskutek porozumienia się Anglii z Włochami została powstrzymaną w obsadzeniu Bułgaryi. Jako rzecz prawdopodobną przyjąć należy, iż gdyby Anglia sama bez Włoch była zdecydowaną oprzeć się „wszelkiemu obsadzeniu Bułgaryi przez Rosyę,“ to już wtedy byłaby sytuacya zupełnie inną, aniżeli jest dziś. Stałoby się to nawet wówczas, gdyby było tylko wiadomem, iż Anglia na seryo szuka partnera, któryby był skłonnym wspólnie z Anglią oprzeć się rosyjskiemu wkroczeniu. Dotychczas dostrzegliśmy, iż Anglia szuka mocarstwa, któreby było gotowem wystąpić z tym oporem samo bez Anglii. Błędem jest również, jeśli *Hamburgische Korr.* mówi o oddaniu Bułgaryi na pastwę Rosyi. W Petersburgu nie uważają wcale obecnej sytuacyi w Bułgaryi za oddanie jej na pastwę Rosyi. „Jeszcze przed rokiem — dodaje *Nordd. Allg. Ztg* — były mocarstwa zadowolone z sytuacyi w Bułgaryi, a przecież aż do wrześniowego zajścia w Filipopolu była Bułgarya Rosyi więcej oddaną, niż dziś. Bułgarskie wojsko stało pod rozkazami rosyjskich oficerów, wewnętrzne sprawy zostawały przeważnie pod wpływem rosyjskim, a jeżeli ta rosyjska interwencya dała się pogodzić z bezpieczeństwem Europy i z honorem Niemiec, dlaczegóż nie dałaby się teraz pogodzić?“ W końcu zaprzecza *Nordd. Allg. Ztg* doniesieniu *Timesa* o przeprowadzonej zgodzie trzech Cesarstw. Cesarstwa te nie były ani na chwilę niezgodne, a żadne z nich nie było skłonnem opuszczać dla Bułgaryi dróg wskazanych traktatami europejskiemi.

Ruch powstańczy w Madrycie został, jak się zdaje, już zupełnie stłumiony. Stwierdzają to przynajmniej depesze rządu madryckiego, nadeszłe do hiszpańskiej ambasady w Paryżu. Pierwsza z tych depesz brzmi: „Powtarzam Panu, że wszystko jest ukończone. Powstańcy z wyjątkiem drobnej grupki, która jednak także dostanie się wkrótce w ręce pułkownika Melguizo, zostali pojmani i będą oddani właściwym sądom. W Madrycie i w całej Hiszpanii panuje pokój, duch armii jest wyborny, miasto przybrało już zwyczajną postać. Królowa przybywa jutro do Madrytu.“ Druga depesza opiewa: „Ostatni powstańcy stawili się przed żandarmeryą. Wszystko można uważać za skończone.“ Inna znowu depesza donosi, iż królowa rejentka, dowiedziawszy się o powstańczym ruchu, zamierzała natychmiast powrócić do Madrytu. Skoro jednak zawiadomiono królowę, iż powstańcy zostali rozprószeni, odroczyła ona swe przybycie do Madrytu na niedzielę.

Powstanie tedy, rozpoczęte przez nieznaczną liczbę żołnierzy, nie przybrało widocznie większych rozmiarów. W walce z powstańcami został jenerał Vellarde śmiertelnie ranny, a pułkownik artyleryi hr. Mirasol zabity. Bawiący w Paryżu prezydent Izby hiszpańskiej, Martos, zaraz na pierwszą wieść o wybuchu powstania zapewnił korespondenta *N. fr. Presse*, iż cała ta awantura nie ma politycznego znaczenia i nie pociągnie za sobą ważniejszych następstw. Czas rewolucyj w Hiszpanii już przeminął. Co do królowej, oświadczył prezydent, że się ma bardzo dobrze i że wszelkie doniesienia o nadwerężonym stanie zdrowia królowej są zmyślone. Królowa używa takiej popularności, jakiej używał król Alfons, i może z ufnością spoglądać w przyszłość.

Francuski prezes ministrów p. Freycinet przyjął ostatecznie zaproszenie miasta Tuluzy, i przybędzie tam d. 28 b. m. dla wygłoszenia wielkiej mowy politycznej.

Nowy ambasador francuski p. Herbette udaje się 2 października do Berlina, dokąd dopiero później przybędzie jego rodzina. Nową swą posadę uważa Herbette za prowizoryczną i dlatego też zatrzymuje on całe swoje mieszkanie w Paryżu. O znaczeniu wysłania Herbettego do Berlina, nie przestają pisać dzienniki i ciągle z nowemi pod tym względem występują kombinacyami. Pod tytułem: „Misya p. Herbettego“, zamieszcza *Figaro* artykuł, który podnosi militarną zdolność do walki Francyi, a ostrze swoje zwraca nie przeciw Niemcom, lecz przeciw Anglii. Francya pod względem militarnym stoi o wiele wyżej od Anglii i nie może pozwolić na aneksyę Egiptu przez Anglię. Musi ona nawet żądać ewakuacyi Egiptu przez Anglię, a do tego nie potrzebuje nic więcej, jak zezwolenia Niemiec. Uzyskać to zezwolenie i naprawić stosunek Francyi do Niemiec, to jest specyalną misyą Herbettego. Artykuł *Figara* kończy się słowy: „Jeżeli Anglia nie zrzeknie się swoich zamysłów na morzu Śródziemnem, w takim razie w przeciągu trzech miesięcy znajdzie się wobec potężnej koalicyi, na czele której stanie Francya i Niemcy.“

Ze względu na te uwagi *Figara* wystąpił londyński ministeryalny *Standard* z artykułem, którego główną treść podaliśmy wczoraj w „Ostatnich wiadomościach“, a który zaznacza, iż Anglia właśnie obecnie nie może swojej armii wycofać z Egiptu, a Francya ujrzałaby się izolowaną, gdyby zażądała ewakuacyi Egiptu przez Anglię. Przy tej sposobności nie można także pominąć milczeniem *National Ztg*, która od pewnego czasu cieszy się ścisłemi stosunkami z kancelaryą ks. Bismarka, a która artykuł swój zatytułowany: „Francya i Anglia“, kończy temi słowy: „Artykuł *Figara* wskazuje w każdym razie na faktycznie przygotowujący się nowy konflikt między Anglią a Francyą i nie jest rzeczą niemożliwą, iż w najbliższej przyszłości konflikt ten więcej zajmie uwagę świata, aniżeli sprawa bułgarska.“

W angielskiej Izbie niższej wniósł Parnell drugie czytanie swego irlandzkiego bilu rolnego, i oświadczył, iż przyjęcie bilu przyniosłoby lepsze owoce dla pokoju Irlandyi, niż wysyłanie tamże znacznego szeregu jenerałów i wojska. Fitzgerald wnosi odrzucenie bilu. Gibson uważa imieniem rządu przyjęcie bilu za niemożliwe. W dyskusyi wziął także udział Gladstone. Będzie on głosował za drugiem czytaniem, gdyż przedłożony bil jest naturalnem następstwem zapowiedzianego ze strony rządu dochodzenia, czy spadek cen nie powiększa czynszu dzierżawnego. Biednym dzierżawcom muszą być przyznane pewne ulgi. O szczegółach bilu zastrzega sobie Gladstone później mówić. Minister spraw wewnętrznych Matthews odpiera stanowczo dane przez Gladstona wyjaśnienie co do zapowiedzianego przez rząd dochodzenia. Dziś lub najpóźniej jutro przystąpi Izba do głosowania nad drugiem czytaniem bilu. Rząd nie wątpi, iż bil zostanie odrzucony.

---

Sprawa naftowa, tylokrotnie już omawiana i poruszana w ciągu ostatnich kilku miesięcy, weszła obecnie w nową fazę. Podany we wczorajszym numerze *Czasu* telegram, streszczający odpowiedź rządu austryackiego na znaną notę węgierską w sprawie zmian taryfy cłowej, zaznacza trzy ważne punkta, jakie ta odpowiedź zawiera. Po pierwsze więc, propozycya węgierska tak co do cła od nafty, jak co do innych stawianych wymagań zostaje stanowczo odrzuconą; dalej zaznacza rząd austryacki swe zasadnicze trwanie przy uchwalonym przez wiedeńską Izbę posłów wniosku Grocholskiego; nakoniec zaś, widząc, że osiągnięcie porozumienia na podstawie zmiany obowiązującej dotąd taryfy cłowej nie przychodzi do skutku, rząd austryacki pozostawia dalszej przyszłości kwestyę zmiany obecnej taryfy, a stając na stanowisku jej ścisłego wykonania, żąda zwołania cłowo-handlowej konferencyi, któraby się zajęła potrzebną zmianą obowiązującej obecnie instrukcyi wykonawczej.

Odrzucenie stanowcze propozycyj węgierskich było istotnie nieuniknionem. Wygórowane wymagania Translitawii, jaskrawie egoistyczne zwracanie uwagi jedynie na interesa Węgier, tak ich skarbu, jak przemysłu, sztucznie, bo na obchodzeniu ustawy zakwitłego, nie uwzględnienie ani interesów ludności drugiej połowy monarchii, ani trudnego położenia tutejszego rządu, to wszystko usposobiło opinię ludów austryackich w sprawie nafty niekorzystnie dla Węgier, a nieprzychylna ta opinia znalazła wyraz wymowny w głosach przedlitawskiej prasy. Skoro tylko dowiedziano się o treści węgierskiej noty, wystąpiły liczne organa, bez różnicy politycznego odcienia, stanowczo przeciw zawartym w niej żądaniom, a przyjęcie ich uznano ogólnie za niemożliwe, krzywdzące zarówno interesa konsumentów austryackich, jak krajową produkcyę nafty, przynoszące zyski jedynie Węgrom, niekorzyści i straty wyłącznie naszej połowie monarchii.

Rząd austryacki nie zawahał się, odrzucił propozycye, które były nie do przyjęcia, i całą sprawę na nowe przesunął tory. Tak więc stało się, jak powinno w polityce. Rząd austryacki skorzystał z okoliczności oraz z błędu popełnionego przez rząd węgierski, za jaki poczytać należy ową jego kontrpropropozycyę. I tym sposobem rząd przedlitawski zajął silne stanowisko, na którem obecnie odpowiedzialność jego już jest zupełnie zasłonięta.

Taksamo i drugi zaznaczony powyżej punkt odpowiedzi austryackiego rządu, zasadnicze trwanie przy uchwalonej przez Izbę posłów stopie cłowej, może nas zadowolnić. Oświadczeniem tem zajął rząd odpowiednie stanowisko, postąpił lojalnie wobec Izby poselskiej, działał iście konstytucyjnie. A uchwała odnośna wiedeńskiej Izby poselskiej zasługiwała też na to, aby rząd jej bronił, i bronił stanowczo. Od czasu zawarcia przedwstępnego porozumienia z Węgrami zaszły bowiem ważne zmiany w kosztach transportu kaukaskiej nafty. Chcąc przeto i wobec zmienionych kosztów transportu w równym stopniu, jak zamierzano pierwotnie, na co się w Węgrzech zgodzono, ochraniać krajową produkcyę, należało odpowiednio zmienić proponowane cło, aby jego podwyżka zrównoważyć szkodę z obniżki kosztów przewozu dla nas wynikającą, a do tego właśnie zmierzał wniosek Grocholskiego, który uchwalony przez Izbę stanowił też podstawę ostatnich propozycyj austryackich. Bezwątpienia rząd nasz mając zawierać ugodę z węgierskim, a nietylko dla swych krajów taryfę stanowić, musi się też liczyć z interesami Węgier, tak produkcyi, jak skarbu, nie może żądać praw, któreby jednym lub drugim stanowczo ujmę czyniły; z drugiej jednakże strony nie powinien on, nie może i nie ma prawa dla interesów Węgier poświęcać swe własne interesa, sobie i swym krajom ciosy na rzecz Węgier zadawać. Rząd austryacki pamiętał też dobrze i o swem prawie i o swych obowiązkach, zaproponował Węgrom uchwalone przez Izbę cło 2 zlr., względnie 2 złr. 40 cent., wykazując zarazem, że cło tak unormowane, bynajmniej nie zaszkodzi ani interesom skarbu, ani rafineryj węgierskich. Rafinerye te przerabiały, jak wiadomo, w ostatnich czasach prawie wyłącznie kaukaski pseudosurowiec, t. j. olej już rafinowany, zanieczyszczony jedynie celem obejścia przepisów taryfy cłowej. Koszta usunięcia tego sztucznego zanieczyszczenia są bardzo nizkie, istotna bowiem destylacya, a przynajmniej najważniejsza jej część zostaje dokonaną już na Kaukazie, i koszta oczyszczczenia są już objęte w cenie towaru *loco* Baku.

Cena takiego oleju spadła obecnie *loco* Fiume na 3 złr. 50 ct., a dalsza zniżka nie jest bynajmniej wykluczoną. Obawy co do strat, jakieby przy cle 2 złr., względnie 2 złr. 40 ct. rafinerye węgierskie ponieść miały, są też nieusprawiedliwione, o czem przekonywa niezbicie przytoczony w nocie austryackiej fakt o świetnych interesach rafineryi we Fiume, przerabiającej nie sam falsyfikat kaukaski, ale rzeczywisty surowiec amerykański. A gdy tak rzeczy stoją, to i skarb węgierski nie doznałby skutkiem podwyższenia cła żadnego ubytku w dochodach z podatku konsumcyjnego. Skoro zaś cło na 2 złr. i 2 złr. 40 ct. unormowane bynajmniej Węgrom nie szkodzi, a przez Izbę poselską w Wiedniu — ze względu na zaszłe w tym czasie zmiany — już uchwalonem zostało, i to uchwalonem nie w tej myśli, że ono będzie jak najlepszą ochroną krajowej produkcyi, ale uchwalonem w tem przekonaniu, że cło tak unormowane ma pewne widoki pozyskania dla siebie obustronnych rządów, — bo interesa krajowej produkcyi lepiej chroni, niż taryfa dotychczasowa, a interesów Węgier bynajmniej nie krzywdzi — to można było przypuszczać, że rząd węgierski, zbadawszy sprawę naftową równie sumiennie i bezstronnie, jak to uczyniono w Wiedniu, zgodzi się na austryackie propozycye. Stało się jednakże inaczej. Oparte na uchwale wiedeńskiej Izby propozycye zostały w Peszcie odrzucone, a powodów tego odrzucenia nie znajdziemy na jasnej drodze. I dlatego też słusznie czyni rząd austryacki, że pomimo odmownej odpowiedzi Węgier trwa zasadniczo przy uchwale Izby posłów.

Że rząd austryacki w ten sposób co do tego punktu postąpi, nie wątpiliśmy ani na chwilę, wiadomo nam bowiem, że zaraz po zapadłej w Izbie odnośnej uchwale, rząd austryacki oświadczył węgierskiemu z całą stanowczością, że uchwałę tę za swoją przyjmuje i od niej żadną miarą nie odstąpi.

Trwanie przy uchwale Izby sprawy jednak nie rozstrzyga, a ona przecież rozstrzygniętą być musi. Targować się o każdego centa wyższego cła z Węgrami i przyznawać im natomiast różne nowe, a rzeczowo nieuprawnione koncesye przy innych pozycyach taryfy cłowej, nie podobało się rządowi austryackiemu, wolał on sprawę całą na nowe wprowadzić tory, przypuszczając słusznie, że na tej drodze prę-

---

## ZJAZD GDAŃSKI
### Towarzystwa Goerresowego.

(Dokończenie).

Sekcya filozoficzna zebrała się nazajutrz o rychłej godzinie, po nabożeństwie żałobnem za zmarłych kolegów. Przewodniczył prof. Schütz z Trewiru, a młody kapłan z Brunsberga — którego nazwiska niestety nie zapamiętałem — miał jasny, zajmujący wykład „o stosunku Leibnitza do filozofii scholastycznej.“ Schütz potem referował o trzecim tomie dzieł św. Tomasza, wydanym w Rzymie przed kilku miesiącami, podnosząc jego dodatnie i ujemne strony. Rozprawialiśmy trochę o przygotowywanym *Roczniku filozoficznym*, który dotąd się nie ukazał, bo redaktor X. Dr Haffner, zostawszy biskupem moguckim, musiał pracę porzucić, a nie znaleziono następcy. Nie mogliśmy zbytecznie dyskusyi przedłużać, bo na porządku dziennym było jeszcze wielkie zebranie ogólne, a do południa było niedaleko. Korzystaliśmy więc z godzinki wolnej, aby zwiedzić ratusz i Artushof.

Według statutów, ostatnie posiedzenie po odczytaniu sprawozdań sekcyjnych przeznaczone jest na wykład naukowy. Miał go prof. Dietrich z Brunsberga „o średniowiecznych dziełach sztuk w Prusiech krzyżackich“. Znany powszechnie specyalista na tem polu rozwodził się przez blisko półtory godziny o zabytkach rzeźby i malarstwa dotąd zachowanych, a nasłuchaliśmy się tyle szczegółów zajmujących, że formalna brała nas ochota puszczać się zaraz w podróż i oglądać niezliczone kościoły, klasztory i zamki, których skarby opisał prelegent. Po nim raz jeszcze baron Hertling głos zabrał, aby donieść o ważnej uchwale, zapadłej wczoraj w łonie wydziału. Dotąd Towarzystwo wspierało wyłącznie historyków; na przyszłość będzie przy rozdawaniu stypendyów uwzględniało w równej mierze także filozofów, statystów i przyrodników, aby młodym uczonym katolickim dostarczać środków do uprawienia wszystkich gałęzi nauk. Zebranie przez aklamacyą potwierdziło uchwałę dyrekcyi.

Musieliśmy w końcu opuścić salę, aby służbie dać czas do przyrządzenia stołów. O godzinie 3ej sto dwadzieścia osób zasiadło do wspólnego obiadu pod prezydencyą X. biskupa warmińskiego. — Uczta końcowa jest zawsze punktem kulminacyjnym każdego zjazdu, bo przekonanie, że skończyła się praca poważna, nie bez wielkich korzyści dla rozwoju instytucyi, jednoczy biesiadników w jedną wielką, kochającą rodzinę. Odświeżają się stare przyjaźnie, zawierają nowe. W wesołej, swobodnej rozmowie rzuca się mnóstwo pomysłów, które za lat kilka obleką się w ciało i wydadzą owoce cenne. A jaka łatwa i błoga wymiana myśli, gdy przez godzin kilka jest się w bezpośredniem sąsiedztwie X. biskupa Thiela, Hertlinga, Hiplera, Schütza. Tylu przedstawicieli katolickiej oświaty, rozdzielonych tylko poręczą fotelu lub szerokością stołu. To też humor odrazu zapanował wyśmienity, a jego wyrazem były toasty serdeczne, które wnoszono jeden po drugim. Hertling pił zdrowie wielkiego Leona XIII, opiekuna nauk, który archiwa watykańskie otworzył dla wszystkich; X. Mentzel zdrowie Towarzystwa Goerresowego a Dr Grauert katolików gdańskich. Po nim, na życzenie komitetu, wygłosiłem toast na cześć katolickich Niemiec *(des katholischen Deutschlands)*, które od lat tylu dają nam jawne dowody stałej życzliwości. Słowa moje zostały bardzo życzliwie przyjęte; wiele osób, opuściwszy swoje miejsca, przyszło się ze mną zapoznać. Usłyszeliśmy jeszcze dwa świetne toasty, jeden sędziego Spahn z Malborga na cześć dyrekcyi naszego stowarzyszenia, drugi profesora Luedtke z Chojnic dla profesorów, przybyłych z Brunsberga, Monachium, Monasteru, Trewiru i Krakowa.

Słońce miało się ku zachodowi, a w sali coraz goręcej. Ratujemy się ucieczką do ogrodu, aby zaczerpnąć choć trochę świeżego powietrza. Wtem poczciwy X. Scharmer proponuje, żeby pojechać do niego na kawę. Hipler, Hertling, Grauert, Hüffer, Schütz, ja i kilku profesorów z Brunsberga przyjmujemy zaproszenie i za kwadrans jesteśmy w gościnnej Szkocyi. Podczas, gdy na probostwie gotują kawę, wdzieramy się na stok pobliskiego Bischofsbergu i zawodzimy okiem zdumiałem po przepysznej okolicy, zanurzającej się zwolna w mgłę szarego zmroku. Było zupełnie ciemno, gdy z gościnnym gospodarzem wracamy napowrót do Schützenhausu. Tutaj nowa czekała nas owacya.

Studenci z Prus wschodnich i zachodnich już zaczęli byli wielki komers. U nas ta instytucya, jedna z najpotrzebniejszych (!) zupełnie nieznana, a wielka szkoda (?) że nie spróbowano na gruncie naszym zaszczepić jej w formie odpowiedniej. Związki katolickich studentów, zwłaszcza podczas prześladowania Kościoła, doszły w Niemczech do wielkiego znaczenia. Im zawdzięcza młodzież, że na uniwersytecie, pomimo profesorów nienawidzących chrześciaństwa, nie traci wiary, ani moralności. Jeżeli powstała liczna i silna inteligencya katolicka w Niemczech, zasługa to związków studenckich. Przed dwoma laty byłem na wielkim komersie w Fryburgu. Tam przekonano mnie liczbami, że wszyscy lekarze, urzędnicy, sędziowie w Niemczech, którzy jawnie mienią się być katolikami i dla sprawy Kościoła pracują, powychodzili z wspomnianych burszenszaftów. Należenie do nich, lub stronienie od nich decyduje o tem, czy młody człowiek będzie wiernym synem Kościoła, lub też przepadnie w obozie masonów. A nietylko obroną wiary i moralności są owe związki, lecz także wielką szkołą polityczną. Na każdy większy komers wakacyjny przybywa kilku deputowanych i zagrzewa młodzież do wytrwania na raz obranej drodze. Stosunek wzajemny, również miły, jak ożywczy, gdy starzy przejmują się ciepłem młodego pokolenia, a młodzi doświadczeniem starych.

Pomijam szczegóły uroczego wieczoru, przeplatanego muzyką, śpiewami, salamandrami i żartami bez liku, aby nie przedłużać zbytecznie sprawozdania, zwłaszcza, że zjazd ten bądź co bądź ma dla społeczeństwa naszego tylko pośrednie znaczenie, o ile wzrost uczuć katolickich w sąsiednim narodzie nie może pozostać bez wpływu także na stosunki nasze. Nie mogę jednak nie wspomnieć o ślicznej wycieczce, którą zakończyliśmy pobyt w Gdańsku.

We czwartek rano świątecznie wystrojony parowiec zawiózł nas znowu do *Westerplatte*. Przy bramie świętojańskiej zebrał się tłum niezliczony i przypatrywał się ciekawie odjeżdżającym. Po lekkiem śniadaniu popłynęliśmy dalej do Sobótek, gdzie rozdzielili się wszyscy na dwie partye: jedni poszli kąpać się, drudzy na górę Królewską, zkąd widok wspaniały na zatokę. O drugiej był obiad wspólny w Kurhauzie, przewyższający wesołością wczorajszy w Schützenhauzie. Odłożyliśmy dyskusye uczone, a oddawaliśmy się tylko przyjaźni i pięknej przyrodzie. Jakże krótkim wydał się ten obiad, z widokiem na morze niezmierzone, z nieustającemi toastami, płynącemi z głębi duszy! Aby zrozumieć to zjednoczenie ludzi, z których wielu poznało się dopiero przedwczoraj, trzeba być katolikiem i oddychać szerokiem tchnieniem powszechnego Kościoła. Niestety chwile były policzone, a konduktorowie pociągu nadzwyczajnego, który miał nas zawieźć do Oliwy, zaczęli się niecierpliwić. W starem opactwie Cystersów, wspaniałym pomniku polsko-niemieckiej cywilizacyi, zastaliśmy tłumy nieprzejrzane. Kilkuset katolików z rodzinami przybyło z Gdańska i czekało na nas, a cała ludność okoliczna pospieszyła na nasze przywitanie. Wszędzie chorągwie, wieńce, wesołe okrzyki. Z muzyką na czele, zabraliśmy ją byli z Gdańska, pomaszerowaliśmy do restauracyi Thierfeldta, gdzie zaczął się koncert wyborny. Podczas gdy tłum cieszył się dźwiękami muzyki, udaliśmy się do kościoła. Profesor Dietrich i kilku innych archeologów tłómaczyli nam zabytki cenne lepszej przeszłości, a gdy znowu zebraliśmy się w średniej nawie kościoła, organy, jedne z najwspanialszych w Europie, zaintonowały hymn na cześć Królowej niebios i kilkuset obecnych z pełnych piersi odśpiewało: *O Sanctissima*, na podziękowanie Bogu za szczęśliwie ukończone prace kongresu. Resztę wieczoru spędziliśmy w ogrodzie Thierfeldta, wspaniale oświeconym. Im bardziej zbliżała się chwila odjazdu, tem ochoczej bawiono się, aby nie uronić ani jednej minuty. Studenci tańczyli w sali, starsi z ogrodu przypatrywali się magicznym wrażeniom świateł bengalskich, które bezustannie zapalano w okolicy. Prędzej, niż spodziewano się, dano znak wymarszu, bo do stacyi mały kwadrans drogi. O pół do dwunastej, jak było zapowiedziano, pociąg ruszył i z żalem serdecznym patrzeliśmy w stronę Oliwy, której światła rzęsiste wkrótce zniknęły nam z oczu.

Dr S. P.

Waplewo 16 września 1886.

dzej osiągniętem zostanie obustronne porozumienie. Albowiem przedłożona przez rząd taryfa cłowa nie jest integralną częścią mającej się zawrzeć ugody austro-węgierskiej, owszem sprawy cłowe uregulowane są już między obiema połowami ustawą dziś obowiązującą, której trwanie może jeszcze pozostać nadal. Dzisiejsza taryfa cła od nafty, gdyby była ze strony administracyi węgierskiej wykonywana zupełnie ściśle, chroniłaby dostatecznie i skutecznie naftową produkcyę krajową. O to tylko idzie, aby jej wykonanie ze strony węgierskiej w drodze legalnej zapewnić. W tym też celu rząd austryacki zażądał zebrania się cłowo-handlowej konferencyi, a rząd węgierski podług art. XXI*) ugody z r. 1878 zgodzić się na nią i obesłać ją musi. Nie osiągnąwszy zgody Węgier na propozycye słuszne, nie mogąc się zgodzić na przesadne żądania Węgier, wraca rząd austryacki na stanowisko obowiązującej do dziś ustawy celnej, ale żąda zarazem ścisłego jej przestrzegania. Dotychczasowa instrukcya wykonawcza nie zawierała bowiem dostatecznych przepisów, aby módz przeszkodzić wprowadzaniu zafarbowanego destylatu za niskiem cłem, jedynie dla surowca ustanowionem. Chcąc ustawę tę nadal utrzymać, należy więc zmienić instrukcyę, która się w praktyce błędną i niedostateczną okazała. Ztąd też mają do wspólnej konferencyi być przybrani rzeczoznawcy, którzyby rządowi umieli wskazać charakterystyczne znamiona odróżniające surowiec od destylatu.

Konferencya ta, a raczej przypadłe jej zadanie pożądanej zmiany instrukcyi, prawdopodobnie napotka na dwa szkopuły, a przynajmniej może na nie napotkać. Nasamprzód nasuną się trudności techniczne co do wskazania znamion charakterystycznych. O tej stronie kwestyi nie mamy tu jednakże do mówienia, jest to rzeczą fachowców, a z naszej strony chyba zaznaczymy, że przypuszczać zapewne można, iż ożywione w ostatnim czasie usiłowania producentów nafty znalezienia wspomnianych znamion odróżniających, prawdopodobnie nie zostały bezskuteczne. Może być, że i obecnie nie będzie można znaleść środków, stanowczo obchodzenia ustawy przez import falsyfikatu uchylających, absolutnie pewnych, ale niewątpliwie znajdą się pewniejsze, niż dotąd praktykowane. Wszelkie ulepszenie w tym względzie, stanowić już będzie postęp znaczny.

Druga trudność może być więcej zasadniczej natury. Trudność tę wysuwano już we Węgrzech, gdy swego czasu była mowa o potrzebie zmiany instrukcyi dzisiejszej; polega ona na zapatrywaniu, jakoby oznaczanie różnicy między surowcem, a pół i całkiem rafinowanym olejem nie mogło nastąpić w drodze administracyjnej, lecz jedynie prawodawczej. Zarzut taki jednakże, gdyby istotnie miał być podniesiony, byłby zupełnie niesłusznym i nieumotywowanym. Oznaczenie różnicy jest rzeczą jedynie przepisów wykonawczych; a dla ich wydania nie potrzeba w myśl konstytucyi współdziałania ciał prawodawczych; one nie współdziałały przy wydaniu dawniejszej, dziś ogólnie za wadliwą uznanej instrukcyi, one i przy zmianie tej instrukcyi współdziałać nie potrzebują.

Tak więc rząd węgierski, bądź jak bądź konferencyę obesłać musi i wziąć udział w dyskusyi nad zmianą instrukcyi, lub cofnąć się z zajętego stanowiska. Rząd węgierski ma dziś przed sobą dwie alternatywy, z których jednę wybrać musi. Musi on obecnie albo zgodzić się na prohibicyą zupełną falsyfikatu kaukaskiego z ograniczeniem do importu surowca amerykańskiego, gdyż surowca kaukaskiego dla zbyt niskiej zawartości oleju świetlnego (40—45%) sprowadzić nie warto, albo przyjąć uchwałę austryackiej Izby posłów, tj. wniosek Grocholskiego. Cokolwiek Węgry uczynią, my nie stracimy. W obu przypadkach interes państwa i rozwój produkcyi krajowej doznają należytej ochrony. Co węgierskiemu rządowi wybrać wypada, wskazać nie trudno, co wybierze, to jeszcze wielkie pytanie. W każdym razie przedstawia obrót, nadany przez Rząd austryacki sprawie naftowej najkorzystniejszą podstawę, jaką w danych warunkach i po tak silnem zagmatwaniu kwestyi taryfy, można było znaleść. Wszak i głosy naszych rzeczoznawców odzywały się w tym kierunku, że ściśle wykonanie dzisiejszej ustawy byłoby najskuteczniejszą ochroną krajowej produkcyi.

Z zadowoleniem przeto i uznaniem możemy powitać świeżo wysłaną do Pesztu odpowiedź austryackiego rządu, bo rząd postąpił sobie wobec uchwały Izby konstytucyjnie i lojalnie, wobec ochrony produkcyi krajowej energicznie i trafnie, zaś w danem położeniu i wobec tak przeźroczystego egoizmu ze strony węgierskiej rozumnie i zręcznie.

*) Art. XXI brzmi, jak następuje: „Celem przygotowania i ułożenia równych podstaw dla wspomnianych w art. II międzynarodowych traktatów handlowych, dla ustawodawstwa i zarządu celnego, podatków pośrednich, oraz innych spraw, których obecna ugoda cłowo-handlowa dotyczy, ma się zebrać konferencya cłowo-handlowa, którą tworzą obustronni ministrowie handlu i finansów, oraz, o ile przedmiot obrad dotyczy stosunków z zagranicą, wspólny minister spraw zagranicznych, albo ich zastępcy, a do której mogą być powołani, o ile przedmiot tego wymaga, rzeczoznawcy z obu połów monarchii, mianowicie też członkowie izb handlowych. Ministerstwa każdej z obu stron, tak samo i wspólny minister spraw zagranicznych, mają prawo, ilokrotnie to uznają za potrzebne, zażądać zejścia się konferencyi cłowo-handlowej, a obesłania konferencyi nie można odmówić.“

## Mowa Banffy'ego.

Wiceprezydent Izby deputowanych Sejmu węgierskiego hr. Bela Banffy, który w kwestyach zagranicznej polityki uchodzi za zwolennika hr. Juliusza Andrassego, miał przed swoimi wyborcami w Vajda-Hunyad w Siedmiogrodzie wielką mowę polityczną, w której między innemi wyraził się o zagranicznej polityce w ten sposób:

Dziś bezpieczeństwo życia rodzinnego, wolność i narodowa egzystencya zależą od tego, aby wielka wojna, jeśliby takowa wybuchła, nie zaskoczyła nas niespodzianie. Tyle jednak można stanowczo twierdzić, iż przymierze między naszą monarchią a Niemcami dawało więcej rękojmi dla pokoju, aniżeli przymierze trzech cesarstw. Cały bowiem państwowy organizm Rosyi jest przeciwny naszemu. Rosya jest zaczepnem, my jesteśmy obronnem i konserwatywnem państwem. Rosya jest zmuszoną usuwać z półwyspu Bałkańskiego mniejsze państwa, aby dojść do celu; naszym obowiązkiem jest bronić samodzielności mniejszych państw oryentalnych, jeżeli nie chcemy, aby północny kolos objął żelaznemi kleszczami monarchię na południu i na wschodzie.

Jeźli się powiedzie rosyjskiemu mocarstwu wkorzenić się na Bałkanie, w takim razie zagrożoneby były w pierwszym rzędzie Węgry, a najdotkliwiej uczuliby ten ciężar Węgrzy siedmiogrodzcy. Siedmiogrodu trzeba koniecznie bronić przeciw temu mocarstwu, które chciałoby opanować półwysep Bałkański. Kto ma przed oczyma bezpieczeństwo monarchii, ten nie może sobie lekceważyć znaczenia Siedmiogrodu.

Rozszerzenie się rosyjskiego mocarstwa w Oryencie zagroziłoby jednak z drugiej strony i Dunajowi, uczyniłoby ono illuzorycznemi zawarte traktaty co do wolności Dunaju, a przemieniłoby w pustynię wszystkie drogi handlowe monarchii na Wschodzie. Mowca uznaje, iż pokojowe rozwiązanie sprawy byłoby może niemożliwem, gdybyśmy przy dzisiejszym stanie rzeczy zajęli prowokacyjne stanowisko wobec rosyjskiego mocarstwa. Ale i wobec tej ewentualności, której nikt sobie nie życzy, jakkolwiek obawa przed nią nie może kierować wszystkiemi naszemi politycznemi postanowieniami, musimy jasno wiedzieć, jak daleko możemy iść z koncesyami i gdzie jest granica, poza którą nastąpiłoby powolne rozkładanie się monarchii. Gdyby to było ceną niemieckiego przymierza, do którego i mowca przywiązuje największą wagę, to nie może zataić, iż ową cenę uważa za zbyt przesadzoną.

Jeżeli niekiedy ze zgrozą spoglądaliśmy na olbrzymie ofiary, jakich wymaga nasz organizm militarny, to pocieszało nas przekonanie, że nasze mocarstwowe stanowisko jest zabezpieczonem we wspólnym związku. Jeżeli zaś to mocarstwowe stanowisko bierze się na seryo, natenczas nie da się ono pogodzić z ciągłem ustępowaniem; tak, my służymy tem bardziej interesom pokoju, im silniej bronimy moralnej powagi monarchii. Mowca, lubo trzyma się w oddali od wielkiej polityki, jest przekonany, iż kierownictwo naszego urzędu zagranicznego ma w tej mierze jasny sąd, iż w pewnej chwili z całą energią oświadczy: Aż dotąd, a nie dalej! — bez względu na to, czy będzie się mogło oprzeć na swym dotychczasowym sprzymierzeńcu. Mowca ufa przezorności węgierskiego Sejmu, który unikać będzie prowokowania walki, ale nigdy nie zawaha się czynić, co mu obowiązek nakaże, dla obrony tronu i interesów kraju.

## Bonghi o obecnem położeniu.

W sprawie ostatnich zajść w Bułgaryi publikuje Bonghi w *Nuova Antologia* studyum, zasługujące o tyle na wielką uwagę, że stanowi ono odbicie zapatrywań opinii publicznej we Włoszech.

Rok 1870 nie był szczęśliwym ani dla cywilizacyi, ani dla pokoju Europy.

Następstwom r. 1870 mamy do zawdzięczenia niesłychany wzrost wydatków na wojsko, co wobec ogólnej biedy zagraża wywołaniem poważnych niebezpieczeństw socyalnych. Temu rokowi mamy też do zawdzięczenia zamknięcie etycznego porozumienia między państwami cywilizowanemi, upadek ogólnego poczucia prawa, tak, że państwo każde nie uznaje nad sobą już władzy żadnych czynników, skoro zechce prawa trzecich naruszyć a dostateczną ma siłę po temu.

Geniuszem tej nowej epoki jest ks. Bismark, który ma tylko jeden cel życia, utrzymać pokój za wszelką cenę; dążąc do tego celu wytworzył on jednak stan znacznie gorszy, jak jakakolwiek wojna. Potęga Niemiec pogrąża się w trosce, że najmniejszy nieprzezorny z ich strony czyn zdołałby skłonić Rosyę do sprzymierzenia się z Francyą, a z wyjątkiem Anglii, stojącej zupełnie na uboczu, doszło w Europie do tego, że Niemcy, Austrya, Francya i Rosya wciąż stoją w pogotowiu do wystąpienia z bronią w ręku, a Włochy wciąż podejrzywane przez Niemcy i Austryą cierpią na tem wielce.

Brak ten zaufania do Włoch może być bezpodstawnym, polega on jednak na uczuciu Niemiec i Austryi, że dla Włoch nic nie uczyniły, coby je miało skłonić do wiernego odpowiedzenia zaufaniu, jakie winno między sojusznikami panować.

Bonghi piętnuje namiętnemi wyrazy nikczemny spisek w Zofii; oskarża cara, że pouczył anarchistów, jak książąt zrzucać należy, i pisze dalej: „Oburzenie, jakie ta zbrodnia wywołała w Europie i Niemczech, nie zdało się na nic ks. Aleksandrowi. Pod pozorem, że Francya stanowi wieczną groźbę dla Niemiec, nie odważył się ks. Bismark skrzyżować planów rosyjskich, pomimo że miał zapewnione przymierze Włoch, Anglii i Austryi i moralne poparcie całej Europy. Czy na to odważy się kiedy? Na cóż więc zda się sojusz Austryi i Włoch z Niemcami? Aby Niemcom zabezpieczyć zabytki 1870 r.? Ten egoizm jest zbyt widocznym, on też dobrych nie wyda owoców.“

Autor wykazuje następnie konieczność powstania samodzielnych państw narodowościowych na półwyspie Bałkańskim i nazywa skierowaną ku temu politykę, naturalną, sprawiedliwą i czystą.

„Słowa te“ kończy autor „straciły wprawdzie już poszanowanie w dyskusyach politycznych, ale jest to obowiązkiem publicystyki przynajmniej przypominać je nieustannie, bo tylko w ten sposób jest możebnem, że rządy i narody słowom tym napowrót znaczenie i wartość przyznają.“

---

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Kołtowie Konstantego Gardolińskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Ostapiu Longina Dorożyńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela szkoły w Horodyszczu Antoniego Taraszczuka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Stryjówce; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Bieniawie Juliana Krupickiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły i nauczycielkę tymczasową szkoły w Kościaszynie Joannę Weiss, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Przewodowie.

## Sprawy szkolne.

*Okólnik do Rad szkolnych okręgowych.*

W myśl art. 41 ustawy z dnia 2 lutego 1885 Dz. u. kr. Nr 29 winien każdy uczeń po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, jeżeli nie uczęszcza do szkoły wydziałowej albo do jakiego innego zakładu naukowego, uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej. Celem wprowadzenia w życie powołanej ustawy i unormowania nauki w rzeczonych kursach nauki dopełniającej, wydała Rada szkolna krajowa podręcznik p. t.: „Książka do czytania dla nauki dopełniającej w szkołach ludowych, ułożona z polecenia c. k. Rady szkolnej krajowej. Część I.“ Cena egzemplarza oprawnego 60 ct. We Lwowie, Nakładem Towarzystwa pedagogicznego 1886. — Książka ta służyć będzie jako podręcznik w pierwszym roku nauki dopełniającej i powinna się znajdować w ręku każdego ucznia, w szkołach z językiem wykładowym polskim, uczęszczającego na kursa nauki dopełniającej; podręczniki dla roku drugiego i trzeciego wyjdą później staraniem Rady szkolnej krajowej. Również postara się Rada szkolna krajowa, ażeby powyżej wymieniona książka wyszła w przekładzie ruskim dla użytku szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. Na razie zaś używać będą nauczyciele w szkołach z językiem wykładowym ruskim dostarczonego im przez Radę szkolną okręgową egzemplarza książki polskiej, jako dzieła pomocniczego przy ustnym wykładzie, który się jednak ma odbywać w języku wykładowym szkoły. Rada szkolna krajowa prześle Radzie szkolnej okręgowej w najbliższym czasie odpowiednią liczbę egzemplarzy do rozdzielenia między szkoły swego okręgu, a mianowicie po 1 egzemplarzu dla biblioteki szkolnej miejscowej do użytku nauczyciela i odpowiednią liczbę egzemplarzy dla ubogich uczniów; egzemplarze przeznaczone dla ubogich uczniów należy również zapisać do inwentarza szkolnego. Plan naukowy dla kursów nauki dopełniającej prześle się osobnem rozporządzeniem Radzie szkolnej okręgowej do dalszego zarządzenia.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 22 września.

— **Przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej** otwartym zostaje z d. 15 października b. r. kurs dopełniający dla młodzieży dorosłej żeńskiej. Kurs ten dopełniający, urządzony na podstawie art. XII ust. krajowej z d. 2 lutego 1885 r., ma na celu uzupełnić wykształcenie, udzielane przez szkołę wydziałową, aż do tego stopnia, którego wymaga się od kobiety z wykształconej klasy naszego społeczeństwa (art. 11 statutu). Kurs ten będzie dwuletni, lecz w obecnym roku zaprowadzoną będzie nauka jedynie w klasie pierwszej. Na onegdajszem poufnem posiedzeniu Rady mianowano profesorów dla rzeczonego kursu uzupełniającego i tak: 1) prof. Hugona Zatheya dla historyi literatury polskiej; 2) prof. Ludomiła Germana dla historyi literatury niemieckiej; 3) p. Pawła Rongie dla historyi literatury francuskiej; 4) prof. Sokołowskiego Augusta dla historyi nowożytnej; 5) prof. Lewickiego Anatola dla historyi polskiej w średnich wiekach; 6) X. prof. Dra Pawlickiego Stefana dla historyi sztuk pięknych w starożytności; 7) prof. Rottera dla nauki rysunków wraz z nauką o stylach; 8) dyrektora Gettlicha Antoniego dla pedagogii i higieny.

— **Schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego.** Jak się dowiadujemy, tutejsza prokuratorya skarbu otrzymała już polecenie, aby wspólnie ze Starostwem ułożyła kontrakt kupna i sprzedaży gruntów prywatnych pod budowę Schroniska fundacyi ks. Aleksandra Lubomirskiego dla zaniedbanych chłopców, aby wypłaciła należytość za rzeczone grunta i objęła je w posiadanie. Fakt ten znaczącym jest w interesie najrychlejszej budowy Zakładu i dowodzi, że sprawa ta traktowaną jest z całym możliwym pośpiechem przez p. Namiestnika. Wobec tego nie ulega już wątpliwości, że budowa rozpocznie się z wiosną, i że do tego czasu wał forteczny za cmentarz przerzuconym zostanie. Jeżeli więc i ta dzielnica, co nie ulega wątpliwości, zabuduje się z tego powodu, należałoby pomyśleć o przerzuceniu drogi pogrzebów na rogatkę warszawską, a droga ta byłaby i krótszą znacznie i dogodniejszą.

— **Ciekawa sprawa.** Mija już przeszło pół roku, gdy jedna z tutejszych księgarń, używająca powszechnego zaufania, wysłała na żądanie jednego ze swych klientów w Przemyślu pod opaską zamówione nuty. Niedocieczonym dotychczas sposobem, prawdopodobnie jednak z psoty, włożył ktoś w środek nut list do tegoż adresata, a urząd pocztowy w Przemyślu wpadłszy na ślad, oddał tę sprawę jako kontrawencyę pocztową w ręce dyrekcyi skarbowej w Krakowie. Dyrekcya skarbowa zatrzymując nuty jak również i list jako *corpus delicti*, wytoczyła śledztwo księgarzowi. Tymczasem księgarz mając ustaloną dobrą reputacyę, zarówno w kraju jak i zagranicą, stanowczo odpiera ten zarzut, podając na swe usprawiedliwienie, iż pismo na kopercie listu nie pochodzi wcale z jego księgarni, żąda zaś, ażeby dla przekonania się, kto jest autorem listu, ów list został wobec komisyi otworzonym. Tym sposobem po nitce możnaby dojść do kłębka, a rzecz najniezawodniej wyjaśniłaby się na korzyść księgarza. Lecz dyrekcya skarbowa sprzeciwia się temu — dlaczego, niewiadomo — i po ośmiu miesiącach nie zwróciwszy dotychczas zabranych nut, pociąga księgarza ciągle jeszcze do odpowiedzialności. Prawdopodobnie sprawa ta pójdzie do wyższych instancyj.

— **Próba** przyrządu kontrolnego dla łazienek, gorzelni, browarów, destylarni i t. p., pomysłu p. Stanisława Dzbańskiego, inżyniera, odbędzie się w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu w Magistracie ze współudziałem Towarzystwa technicznego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Boguchwała, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **O pobycie Cesarza w Galicyi** otrzymujemy następujące jeszcze, nieco spóźnione, doniesienia:

Słotwina 19 września. Już rano d. 15go przystrojone zabudowanie poczty, obok dworca leżącej, olśniewało każdego przechodnia pięknością transparentów, z herbów Cesarza, Cesarzowej, orła, portretów, liter itp. w oknach kamienicy umieszczonych, a widok, jaki gustowne i rzęsiste oświetlenie wieczorem na kolej ztąd rzucało, był uroczy.

Dzień cały gromadził się naród w szatach godowych, roiły się wozy, czwórki, powozy, wierzchowce itd.; zalegały dworzec, pola, ogrody, drzewa, dachy, kominy, niezliczone tłumy.

Szlachta w strojach narodowych, urzędnicy w gali, księża, bractwa i cechy, kahały, rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, straże pożarne ochotnicze (z Brzeska i Okocima) i strojne banderye od Biadolin ku Słotwinie stanowiły obraz żywy, hołd najdostojniejszemu gościowi składający.

Dworzec rzęsiście oświetlony, w litery F. J. I światłem z lampeczek wypisany, oprócz tego w kwiaty i lampiony przystrojony, wyścielony był dywanami.

Hrabianka Sumińska wręczyła bukiet Cesarzowi, Cesarz podał rękę hrabinie; hr. Jan Stadnicki powitał Cesarza krótką mową wiernopoddańczą, a Cesarz podziękował mu wyrazami: „Ich danke Ihnen,“ poczem rozmawiał z hr. Janem Stadnickim, starostą Romerem, pułkownikiem na pensyi Bezardem, naczelnikiem sądu Matusińskim, Janem Goetzem Okocimskim, z X. Kitrysem. Okrzyki „wiwat!“ „niech żyje!“ witały przyjeżdżającego Monarchę i żegnały nieustannie. I chociaż tyle tysięcy narodu się zgromadziło, a do utrzymania porządku tutejszy powiat prócz kilku żandarmów nic nie miał do dyspozycyi, dzięki sympatyi, jaką p. kierownik starostwa na ogół wywiera, wszyscy jak jeden mąż do jego życzeń i rozporządzeń się stosowali, za co też serdecznie mu dziękowano.

Zaraz na drugi dzień w drodze telegraficznej otrzymał naczelnik stacyi kolei p. Wodziczko od p. dyrektora Sladkowskiego ze Lwowa wyrazy uznania za porządek i urządzenie przygotowań, które częścią staraniem powiatu, częścią i staraniem zarządu kolei powstały.

Z Tarnowskiego 19 września. (*XX*). W numerze 213 *Czasu* czytamy opis z ostatniego dnia pobytu Najj. Pana w naszym kraju, powtórzony z *Gazety Lwowskiej*. Na podstawie tego opisu mniemaćby można, jakoby w Tarnowie oprócz władz miejscowych i X. Biskupa z duchowieństwem, prezes jednej tylko Rady powiatowej, dwóch posłów i jeden właściciel dóbr obecni byli przy przyjęciu i powitaniu Najj. Pana. Otóż tak nie jest. Oprócz bowiem tutejszej Rady powiatowej z jej prezesem ks. Sanguszką, były obecne deputacye trzech Rad powiatowych sąsiednich, składające się z trzydziestu przeszło osób, mianowicie z Rady powiatowej Dąbrowskiej, Grybowskiej i Jasielskiej, pod przewodnictwem swoich prezesów: Męcińskiego, Brunickiego i Kotarskiego. Najj. Pan łaskawie podziękować raczył obecnym, że mimo odległości i zajęć domowych przybyli, aby go powitać. Z obywateli ziemskich był nietylko p. R., którego cytuje *Gazeta Lwowska*, ale było obecnych przeszło 30 obywateli wiejskich, między którymi widzieliśmy pp. Brzozowskiego, Berskiego, Chrząstowskiego, Dobrzyńskich, Dietla, Kisielewskiego, Pieniążka, Jordana Adama, Stojowskiego, Gostkowskiego, Żabę, Szczepańskiego, Zielińskiego, Bogusza Ksawerego, Wilkoszewskiego, Przyłęckich itd., słowem wszystkich prawie obywateli ziemskich tarnowskiego i sąsiednich powiatów.

Jarosław 15 września. Przyjęcie Najj. Pana odbyło się w Jarosławiu z całą możebną wspaniałością i entuzyazmem, przy niezliczonym współudziale ludności; trudno sobie wyobrazić gorętszych okrzyków, jak te, które witały pociąg dworski. Na dworcu, podług programu, oczekiwało duchowieństwo obu obrządków, władze rządowe i autonomiczne, gmina, władze wojskowe itp. Znaczna była liczba wspaniałych polskich strojów, jak JE. hr. Lewickiego-Siemieńskiego, ks. Władysława Sapiehy, hr. Wład. Koziebrodzkiego, hr. Stefana Zamoyskiego, a szczególniej książąt Czartoryskich, z których ks. Augusta olśniewał drogiemi kamieniami.

Z wagonu wysiadł najprzód Cesarz, następnie Arcyksiążę Rudolf, Arcyksiążę Albrecht i świta cesarska.

JE. p. Namiestnik przedstawił Najj. Panu najprzód prezesa Rady powiatowej jarosławskiej hr. Władysława Koziebrodzkiego, który po polsku kilku krótkiemi słowami w imieniu powiatu przywitał N. Pana, wznosząc okrzyk na jego cześć. Najj. Pan bardzo łaskawie podziękował i zaszczycił hr. Koziebrodzkiego rozmową. Następnie witał Najj. Pana w imieniu duchowieństwa X. kan. Oleksiński proboszcz jarosławski i podał święconą wodę, poczem burmistrz miasta Jarosławia p. Bartoszewski również po polsku w imieniu miasta witał Najj. Pana. Z p. Bartoszewskim Cesarz łaskawie rozmawiał chwilę, wypytując o stosunki miasta. Ks. Władysław Sapieha przemówił w imieniu powiatu cieszanowskiego i przedstawił deputacyę z gminy wsi Dachnowa z tegoż powiatu, która złożyła N. Panu najkorniejsze dzięki za wspaniałomyślny datek 500 złr., którym obdarzył pogorzałą tę gminę w dniach ostatnich już z Lubienia.

Następnie Najj. Pan zaszczycił rozmową JE. hr. Siemieńskiego, p. Edwarda Micewskiego, książąt Czartoryskich, z ks. Władysławem rozmawiał czas dłuższy po francusku, pytając o rodzinę ks. Orleańskich. Wdzięcznym epizodem było podanie wspaniałego bukietu Najj. Panu przez młodą i piękną panią Aleksandrową Micewską, za który to bukiet Najj. Pan podziękował i chwilę rozmawiał z p. Micewską.

W końcu zwrócił się Cesarz do reprezentantów władz rządowych i z nimi łaskawie rozmawiał.

Przez ten czas Arcyksiążę Rudolf zaszczycił rozmową JE. hr. Siemieńskiego, ks. Jerzego Czartoryskiego, a ks. Władysławowi Czartoryskiemu oświadczył, iż na przyszły rok przybędzie z pewnością na czas dłuższy do Galicyi, aby kraj bliżej poznać.

Po upływie przeznaczonego na przyjęcie w Jarosławiu czasu, Najj. Pan widocznie zadowolony powracał do wagonu, żegnany nieskończonemi okrzykami, za które z okna wagonu jeszcze ręką dziękował.

— **Chrzanów** 19 września. Dnia dzisiejszego o godzinie 4 popołudniu wszczął się pożar w Pile kościeleckiej, który z powodu braku przyrządów do gaszenia, trzy budynki mieszkalne ogarnął. Dzięki energicznemu działaniu p. Berlika i Oraczewskiego z Młoszowy, którzy z kilku ludźmi na miejsce pożaru przybyli, pożar na tych 3 budynkach zlokalizowany został. Budynki nie były asekurowane. Przyczyny pożaru dotąd nie zbadano.

— **W Skawicy,** wiosce pod Babią górą, odbyło się w d. 5 b. m. poświęcenie nowo i gustownie, według planu kraj. Rady szkolnej wybudowanej szkoły drewnianej o dwóch salach naukowych. Poświęcenia dokonał X. M. Jurkowski, proboszcz parafii zawojskiej, zarazem przewodniczący miejscowej Rady szkolnej. Przed poświęceniem odprawił tenże w miejscowej kaplicze Mszę św., podczas której śpiewał lud licznie zgromadzony i dziatwa szkolna nabożne pieśni przy dźwiękach parafialnej muzyki. Uroczystość odbyła się w obecności inspektora okręg. p. A. Duchowicza; pp. urzędników dóbr Arcyks. Albrechta; naczelnika sądu pow. w Makowie p. J. Gałuszki; p. Drapelli, administr. dóbr Sucha, w zastępstwie hr. Artura Potockiego; p. Beneszka, syna starosty; p. Józefa Gibasa, przedsiębiorcy budowy szkoły, który dobrze, czysto i starannie gmach wykończył; p. J. Florczaka, słuch. ś. Teologii; licznego grona nauczycielskiego; miejsc. reprezentacyi gminnej i komitetu budowy szkoły. Po poświęceniu przemówił do zebranych krótko X. proboszcz M. Jurkowski, podnosząc znaczenie szkoły pod względem religijnym i moralno-naukowym; po nim zaś w dłuższej, jędrnej przemowie wyłuszczył p. A. Duchowicz dzieje miejscowej szkoły, wykazał wpływ szkoły na oświatę i umoralnienie ludu, wspomniał również i o ofiarach pieniężnych na budowę szkoły, z jakiemi bezinteresownie pospieszyli: Najj. Pan, Arcyks. Albrecht, hr. Artur Potocki i Wydział krajowy. Na zakończenie zaproszono gości do skromnego obiadu, podczas którego wznoszono zdrowie Najj. Pana, Arcyks. Albrechta, hr. Artura Potockiego, i osób, które wpływem swoim przyspieszyły budowę szkoły, jak: przewodniczącego miesc. Rady szkolnej X. prob. Jurkowskiego, insp. okręg. p. A. Duchowicza itp. Podczas toastu na cześć Najj. Pana odegrała muzyka hymn ludowy „Boże wspieraj!“

— **Rzeszów** 21 września. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tutaj wczoraj o godzinie 6ej wieczór. Na dworcu oczekiwał jego przybycia starosta p. Fedorowicz wraz z jenerałem Bonn. Po przenocowaniu na dworcu kolejowym w wagonie, zwiedzał dziś Arcyksiążę od 7½ do 9 godziny tutejsze biura „Czerwonego Krzyża,“ przyczem zostały mu przedstawione wybitniejsze osobistości, należące do stowarzyszenia. Arcyksiążę zaszczycił każdego z obecnych przemówieniem i kilkakrotnie wyraził swoje zadowolenie z dotychczasowej działalności stowarzyszenia i tutejszych zakładów. O godzinie 9 m. 8 odjechał Arcyksiążę do Tarnowa.

— **Ślub.** W kościele OO. Jezuitów we Lwowie X. biskup Puzyna pobłogosławił związek małżeński między hr. Michałem Baworowskim, synem hr. Wacława i Zofii z hr. Starzeńskich, a panną Maryą Dunin Borkowską, córką ś. p. Bolesława hr. Borkowskiego i Maryi z hr. Badenich. W wilię ślubu hr. Rusoccy podejmowali grono weselne.

— **Trzydziestoletni jubileusz Krynicy.** Tygodnik *Krynica* nadmienia, że w r. 1887 upłynie 30 lat od chwili zajęcia się Krynicą władz krajowych i ludzi, którzy popchnęli zakład zdrojowy na nowe tory. W r. bowiem 1856 w d. 10 października zebrała się komisya w Krynicy, której poruczono zbadać dokładnie stan ówczesnego zakładu i poczynić wnioski w celu podźwignięcia go i zreorganizowania odpowiednio do ówczesnych wymogów kąpielnictwa. W skład tej komisyi rządowej wchodzili dwaj profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Józef Dietl i Dr Bryk, dalej reprezentant właściciela zakładu E. v. Pietsch i dyrektor budownictwa Dr K. Kremer. Wzmiankowana komisya: 1) skreśliła ówczesny stan rzeczy w zakładzie; 2) zaproponowała wszelkie urządzenia, jakie na najbliższą porę kąpielową (t. j. na r. 1857) za najpotrzebniejsze uznała; 3) podała plan przyszłej i gruntownej reorganizacyi całego zakładu kąpielowego w Krynicy. Od r. 1857 datuje się ciągle wzrastający rozwój zakładu kąpielowego i ciągle wzrastający napływ kurujących się tutaj osób. W roku więc 1887 będzie lat temu 30, odkąd wstąpił zakład zdrojowy w Krynicy na nową drogę rozwoju, po której dotąd nieprzerwanie kroczy, a na jakiej przed r. 1857 nie był nigdy. Słuszną więc byłoby rzeczą — pisze *Krynica* — aby zakład święcił ten 30-letni jubileusz uroczyście, aby święto to było świętem ogólnem, bo zakład dzisiejszy jest zakładem narodowym, jest instytucyą publiczną. W tym jeszcze roku powinienby się ukonstytuować komitet jubileuszowy, któryby obmyślił program uroczystości i postarał się o środki przeprowadzenia go, a do komitetu weszliby zapewne ludzie nietylko z koła obywateli tutejszych, lecz także i osoby zajmujące wybitniejsze stanowiska w kraju. W roku przyszłym ukończony będzie prawdopodobnie nowy dom zdrojowy w miesiącu sierpniu o tyle przynajmniej, iż możnaby, chociaż częściowo, otworzyć go dla publicznego użytku i wmurować tablicę pamiątkową. Możnaby więc i tę okoliczność szczęśliwą wciągnąć w program jubileuszu.

— **W dziennikach** pojawiła się wiadomość, iż pięćdziesięciu kolonistów Czechów w Sławucie oświadczyło władzy rządowej chęć przejścia na prawosławie, co z zadowoleniem przyjętem zostało do wiadomości. Wpływowi członkowie Synodu mieli oświadczyć tym Czechom, iż poprą to życzenie, aby im wolno było używać czeskiego języka w nabożeństwie kościelnem.

## Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 23go: Po raz trzeci *Deputowany z Bombignac*, komedya w 3 aktach; zakończy *Wigilia śgo Andrzeja*, obraz ludowy w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Fr. Domnika.

W sobotę 25go: Po raz pierwszy *Pani podkomorzyna*, komedya w 4 aktach, Kazimierza Zalewskiego, z nową wystawą.

W niedzielę 26go: *Przeor Paulinów*, dramat w 5 aktach z prologiem, przez Juliana z Poradowa.

---

— Dnia 21go września chmurnawo, wieczorem mały deszcz; term. od 3·7 doszedł do 21·7 C. Barometr nisko; o g. 7ej rano d. 22go stan jego był 731·8 millim., term. 10·0 C.— Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 23go września: ś. Tekli p. m.

## Pobyt Arcyksięcia Karola Ludwika, protektora Akademii Umiejętności, w Krakowie.

Arcyksiążę przybył wczoraj z Bochni do Krakowa o godzinie 8½ wieczór pociągiem mięszanym w towarzystwie swego adjutanta hr. Cavrianiego. Ponieważ według żądania Arcyksięcia nie miało miejsca żadne przyjęcie urzędowe ani na dworcu kolejowym, ani w mieście, przeto przybycia dostojnego gościa oczekiwali w dworcu tylko delegat hr. Badeni, feldmarszałek-porucznik bar. Lassolay w zastępstwie nieobecnego ks. Windischgrätza i radca dworu Englisch.

Wraz z delegatem hr. Badenim, Arcyksiążę pojechał do starostwa w Spiskim Pałacu i tam po kolacyi udał się na spoczynek. Dziś rano o 10

dawał Arcyksiążę liczne posłuchania, najpierwej X. biskupowi krakowskiemu Dunajewskiemu, dalej przedstawicielom Akademii: prezesowi Majerowi i sekretarzowi hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, prezydentowi miasta Szlachtowskiemu, prezesowi filii Tow. „Czerw. Krzyża“ Dr Weiglowi, prezesowi sądu wyższego Zborowskiemu, hr. Andrzejowi Potockiemu i innym. Po odwiedzinach wsiadł Arcyksiążę do powozu z delegatem hr. Badenim oraz z hr. Cavrianim i rozpoczął objazd instytucyj.

O godzinie 11-ej Arcyksiążę zwiedzał lokale „Czerwonego Krzyża,“ w Starostwie i w Magistracie, oraz magazyny tego stowarzyszenia na Wygodzie i szpital św. Ducha.

O 3 kwadranse na pierwszą przybył Arcyksiążę przed gmach Akademii Umiejętności, gdzie go u bramy oczekiwał prezes Akademii Dr Majer z sekretarzem generalnym hr. St. Tarnowskim. W wielkiej sali posiedzeń oczekiwało Arcyksięcia grono obecnych w Krakowie członków Akademii; wielu z zamieszkałych w naszem mieście Akademików nie powróciło jeszcze z wakacyj. — Prezes przywitał Dostojnego Protektora przemową, w której złożył mu dzięki za użyczoną Akademii skuteczną opiekę i polecił jego względom tę, całemu społeczeństwu naszemu drogą instytucyę.

Arcyksiążę odpowiedział, że miło mu bardzo odwiedzić znów Akademię, że żałuje, iż różne przeszkody nie dozwalały mu być obecnym w ostatnich latach na jej posiedzeniach dorocznych. Następnie przedstawił prezes Arcyksięciu obecnych członków Akademii. Dostojny Protektor z każdym rozmawiał obszernie, wypytując się z wielkiem zajęciem o ruch naukowy w Akademii i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przed opuszczeniem gmachu zwiedził Arcyksiążę zbiory archeologiczne w salach pierwszego piętra Akademii.

Dostojny gość powrócił do pałacu spiskiego o wpół do 2, a tu zastawionem zostało o trzy kwadranse na 2 śniadanie, do którego zasiedli Arcyksiążę, główno-komenderujący ks. Windischgrätz, który dla powitania brata cesarskiego przybył umyślnie z Szaraszpatok, przyboczny adjutant księcia hr. Cavriani i delegat hr. Badeni.

Po śniadaniu wszyscy jego uczestnicy pojechali powozami na Bielany dla zwiedzenia słynnej wieżycy pancernej. Powrót nastąpić ma przed godz. 6. Obiad w Starostwie odbędzie się o godzinie 7-ej wieczór na osób dziewięć, między któremi znajdować się będzie X. biskup krakowski, reprezentanci Akademii i naczelnicy władz.

Odjazd Arcyksięcia nastąpi pociągiem kuryerskim o godz. 9¾.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

*Sprawozdanie*
*z posiedzenia Komitetu Tow. roln. krakow. odbytego dnia 10 września b. r.*

Posiedzenie to zwołanem zostało głównie dla omówienia sposobu, w jaki Komitet ma wziąć udział przy powitaniu Najjaśniejszego Pana w przejeździe przez Kraków.

Oprócz tego załatwiono jeszcze następujące sprawy, które wpłynęły od ostatnich obrad Komitetu.

1) Na zaproszenie Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o wysłanie przedstawicieli Towarzystwa roln. krakowskiego na jubileuszowe posiedzenie, mające się odbyć we Lwowie dnia 23 września b. r., delegowano pp. Wiceprezesa Władysława Struszkiewicza, Adama Jędrzejowicza i Karola Czecza.
2) Na cenzora Banku krajowego wybrano p. Henryka Hallera, dyrektora Tow. Kredytowego ziemskiego.
3) Podanie p. Wojciecha Gurkiewicza, nauczyciela w Lipince, o subwencyę, załatwiono z braku funduszów odmownie.
4) Zawiadomienie nadesłane od c. k. Dyrekcyi skarbu o uznaniu *Tygodnika Rolniczego* za pismo zawodowe, przyjęto do wiadomości.
5) Zapytanie ministerstwa rolnictwa, tyczące się zawartości kwasu siarkowego w nawozach sztucznych, którąby od cła uwolnić należało, poruczono do referatu p. Henrykowi Lewieckiemu.

### Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Lwów dnia 18 września 1886.

Słabsze usposobienie, jakie w ubiegłym tygodniu na targach naszych spostrzegać się dało, wywołało zniżkę cen pszenicy i żyta, dziś tendencya poczyna się ponownie ustalać, wskutek czego ceny dosięgają pierwotnego notowania.

Transakcyi mało, gdyż tak producenci jak i odbiorcy zachowują się wyczekująco; handel zboża ogranicza się dotąd przeważnie na lokalnej konsumcyi.

Na chmiel usposobienie spokojne, ceny spirytusu skutkiem obawy psucia się kartofli w niektórych okolicach — podnoszą się.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica gotowa . . . . . | złr. | 7.50 | do | 8.30 |
| Żyto gotowe . . . . . . . | „ | 5.50 | . | 6.20 |
| Owies . . . . . . . . . | „ | 5.— | . | 5.50 |
| Jęczmień . . . . . . . . | „ | 6.25 | . | 7.25 |
| Rzepak . . . . . . . . | „ | 9.— | . | 9.20 |
| Groch . . . . . . . . . | „ | 6.— | . | 10.— |
| Wyka . . . . . . . . . | „ | —.— | . | —.— |
| Bobik . . . . . . . . . | „ | —.— | . | —.— |
| Hreczka . . . . . . . . | „ | —.— | . | —.— |
| Kukurudza . . . . . . . | „ | —.— | . | —.— |
| Chmiel za 56 kilo zbiór 1886 | „ | 50.— | . | 60.— |
| Koniczyna czerwona . . . | „ | —.— | . | —.— |
| „ biała . . . . . | „ | —.— | . | —.— |
| „ szwedzka . . . | | —.— | . | —.— |
| Spirytus za 10,000 lt. pct. gotowy | | 27.— | . | 27.25 |
| Spirytus za 10,000 lt. pct. na termina | | 25.50 | . | 26·— |

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich jęczmień i owies, przyjmuje niemniej zamówienia na maszyny rolnicze.

**Wiedeń** 20 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 1399, galicyjskich 1290 i wołów niemieckich 1109; razem 3798 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 57—60 złr., osobliwe 61—62½ złr.; za woły galicyjskie opasowe 54 do 60 złr., wyjątkowo 64—65 złr., i za woły niemieckie 57 do 62—65 złr., za 100 kilo mięsa.

Za woły paszone w ogólności płacono 47, 52—54 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1749 wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

**Wiedeń** 21 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 4,464, tudzież galicyjskich warchlaków 3,715, razem 8,179 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 38 do 39½ złr., za średnio-ciężkie 36—38 złr.,— za lekkie 34—35 złr., i za galicyjskie warchlaki 34—38, 40 i 42 złr. za 100 kilo żywej wagi.

*Wilhelm Amirowicz.*

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**



## Ostatnie wiadomości.

Urzędowa *Wiener Abendpost* powtarza w streszczeniu artykuł poniedziałkowy *Czasu* o rewolwerowych karabinach.

Prezes ministrów hr. Taaffe powrócił wczoraj rano z Ellischau do Wiednia.

Austryacko-węgierski ambasador w Petersburgu hr. Antoni Wolkenstein odjechał wczoraj z Wiednia do Berlina.

Z Pesztu telegrafują do *N. Fr. Presse* dnia 21 b. m.: „Wysłana wczoraj nota węgierskiego rządu do ministerstwa austryackiego zawiera tylko doniesienie, iż tutejszy rząd odrzucenie swoich propozycyj względem taryfy cłowej przyjmuje po prostu do wiadomości. Równa się to zupełnemu wstrzymaniu rokowań. Niema prawie widoków, aby takowe w najbliższym czasie znowu podjęte zostały, co jednak nie może przeszkodzić rządowi do możliwie rychłego załatwienia w Izbie reszty przedłożeń ugodowych.“

Hr. Albert Apponyi zamierza na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych Sejmu węgierskiego interpelować również rząd w sprawie zajść w Bułgaryi i w sprawie stanowiska Austro-Węgier wobec przesilenia wschodniego.

Z pobytu Cesarstwa rosyjskich w puszczy leśnej Spała donoszą dziennikom rosyjskim: że polowanie w dniu 6 września w lasach Lubochenka wypadło nader pomyślnie; podczas śniadania w lesie orkiestra opery warszawskiej grała kwartet na dętych instrumentach, podczas zaś „najwyższego obiadu“ grała orkiestra trębaczy pułku grodzieńskiego i obchodziła dom, odgrywając fanfary w strojach myśliwskich. Fotografowie warszawscy Mieczkowski i Brandel zdejmowali portrety Cesarstwa i ich świty oraz obrazy z polowania.

Cesarz Aleksander III nadesłał wdowie po Janie Królikowskim kwotę 1500 rsr. na koszta pogrzebu męża. W Spale znajduje się jako żarządca księstwa Łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski.

Jak nam donoszą, Cesarstwo rosyjscy mają udać się wprost ze Spały, nie zatrzymując się nigdzie, do Brześcia Litewskiego, a ztamtąd do Petersburga. Podobno pierwotnie zamierzonym był powrót koleją warszawsko-petersburgską, oraz przyjęcie dygnitarzy na dworcu.

Zkądinąd piszą, że cesarstwo rosyjscy nie wracają do Petersburga, ale udają się do Liwadyi na Krymie.

Cesarz Wilhelm rzekł do deputacyi z Metzu, która go w Strasburgu powitała, iż szczerze żałuje, że nie może do Metzu się udać, lecz muiema teraz sam, iż za wiele zaufał swoim siłom, kiedy przedsiębrał podróż do Strasburga; człowiek, do którego stosuje się rozdział 12 u psalmisty Salomona, nie powinienby już na tyle się odważać; przecież nie chciałby się pozbawić radości, jaką mu sprawiło to, czego doznał w Strasburgu; było to zupełnie niezwykłem błogosławieństwem Boga w wieczorze życia.

Ks. Edynburgski i starszy syn księcia Walii przybyli 21 b. m. do Konstantynopola i przyjęci zostali na wybrzeżu przez ministra spraw zewnętrznych i mistrza ceremonij, którzy towarzyszyli im na audyencyi u Sułtana. Na drugi dzień danym był dla książąt angielskich w pałacu obiad, na który zaproszony został także poseł rosyjski Nelidow.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.*, iż pogłoski o rychłem przejściu Thorntona w stan spoczynku utrzymują się, a obok White'a wymieniają jako jego ewentualnych następców także Maleta i Drummonda Wolffa.

W Rzymie rząd urządził obchód rocznicy zajęcia wiecznego miasta dnia 20 b. m. Ulewny deszcz, połączony z piorunami, przerwał uroczystość.

## Zajścia w Bułgaryi.

*Polit. Corr.* pisze: W kilku dziennikach była mowa o rzekomym traktacie, jaki miał być zawartym między rządem rosyjskim a Portą i zawierać miał następujących 7 punktów: Zgodne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej, przywrócenie dawnego stanu rzeczy w Rumelii wschodniej, zrzeczenie się Rosyi mającego się wypłacić przez Turcyę odszkodowania wojennego, poparcie Rosyi dla rewindykacyi Bośnii i Hercegowiny, rosyjska gwarancya obecnego terytoryum tureckiego, odstąpienie Erzerum Rosyi, wolny przejazd rosyjskiej flagi przez zatoki morskie. Z kompetentnej strony donoszą nam z Konstantynopola, iż te wszystkie doniesienia polegają na czystem zmyśleniu.

Katkow zaznacza znowu w swoim dzienniku nieufność do wyczekującej bezczynności dyplomacyi rosyjskiej; pisze on: „iż wszystko za tem przemawia, że Rosya traci owoce moralnego zwycięstwa i że znowu stanął między nią a Bułgaryą mur z rozmaitych międzynarodowych zobowiązań i przyrzeczeń.“

## Telegramy.

**Wiedeń** 22 września. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii: Ukaz, zwołujący wielkie sobranie, wydany zostanie w sobotę. W sferach rządowych uważają za rzecz pewną, że na 600 deputowanych, będzie 500 przyjaźnie usposobionych dla rządu. Usposobienie ludności znacznie się uspokoiło, zwłaszcza wskutek wiadomości, jakie tu nadchodzą z Wiednia.

**Zofia** 21 września. Karawełow i Radosławow będą dziś z konsulem rosyjskim traktować o zwróceniu wręczonej wczoraj odpowiedzi bułgarskiej na ostatnią notę rosyjską. W odpowiedzi bułgarskiej wyrażono ubolewanie, że Rosya postawiła żądanie, oparte na nieuzasadnionych przypuszczeniach; nota rosyjska zdolną jest zaniepokoić umysły; proces przeciw spiskowcom nie dojdzie zresztą do rozprawy sądowej przed przybyciem Kaulbarsa.

Dekret, wyznaczający wybory do wielkiego sobrania na dzień 10 października, został dziś podpisany. Rząd postanowił znieść stan oblężenia.

**Londyn** 22 września. W Izbie niższej oświadczył Churchil, że w sprawie bułgarskiej nie należy się spodziewać większych trudności; gdyby jednak trudności takie zaszły, w takim razie rząd postąpiłby stosownie do konstytucyi i udzieliłby królowej rady, mającej na względzie interesa państwa.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Lwów** 22 września. Ankieta, złożona z delegatów Izb handlowych i Towarzystw gospodarskich, uchwaliła domagać się przy odnowieniu konwencyi handlowej z Niemcami obniżenia cła ochronnego na zboże, drzewo, bydło, a przy konwencyi z Włochami ułatwienia eksportu spirytusów. Izby handlowe i Towarzystwa gospodarskie mają prosić Koło polskie o zainterpelowanie rządu względem podwyższenia taryf lokalnych przez kolej Karola Ludwika i względem propozycyi tej kolei co do objęcia przez nią ruchu na kolei państwowej.

Targ zbożowy mdły. Sprzedano 62 wagonów pszenicy po 7·65 do 8·20 złr., jęczmienia 7 wagonów po 5·75 do 7·25 złr., spirytusu 14 wagonów po 10·35 do 11·15 złr. za wiadro.

**Lwów** 22 września. W nocy wybuchł pożar w Kałuszu i zniszczył 300 domów. Nędza pogorzelców jest wielka, gdyż spłonęły wszystkie sklepy i składy artykułów żywności. Kościół i urzędy ocalono.

**Peszt** 22 września. Rumuński minister Stourdza znalazł tu znakomite przyjęcie. Podczas posiedzenia Izby niższej konferował on dłuższy czas z Tiszą i Szechenyi'em, zjadł obiad z Tiszą, a dziś powraca do Bukaresztu. W sferach politycznych upatrują w konferencyach Stourdzy z ministrami węgierskimi pewne znaczenie dla uregulowania stosunków handlowych między Austro-Węgrami a Rumunią.

**Peszt** 22 września. *Budap. Corr.* pisze z okazyi pobytu Stourdzy: Mamy powody sądzić, że rokowania względem traktatu handlowego między monarchią a Rumunią mogą być niebawem ponownie podjęte.

Rozwodząc się nad rokowaniami w sprawie cła od nafty utrzymuje *Budap. Corr.*, że nie zachodzi konieczność zebrania się austro-węgierskiej konferencyi cłowej, ponieważ poruszona równocześnie przez rząd austryacki kwestya, aby sprowadzać się mająca nafta surowa badaną była przed ocleniem jej, nie należy do kompetencyi konferencyi cłowej, ale będzie tworzyć wyłącznie administracyjną agendę obu ministerstw skarbu.

**Peszt** 22 września. Wiedeński wojskowy sprawozdawca *Pester Lloyda* oblicza, że sprawienie rewolwerowych karabinów dla wojska kosztować będzie przynajmniej 38 milionów złr.

**Peszt** 21 września. W ostatnich 24 godzinach do południa dnia dzisiejszego zachorowało 33, a umarło 15 osób na cholerę. — Z liczby zmarłych przypadają 4 wypadki śmierci na osoby, które świeżo zachorowały.

**Baden-Baden** 22 września. Niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarza Wilhelma są zupełnie bezzasadne.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 22 września. Cesarz powrócił tu dziś rano z manewrów w Tyrolu.

**Wiedeń** 22 września. Komisyi sanitarnej udzielono kredytu w wysokości 50,000 złr. Komisya postanowiła sprawić aparaty dezinfekcyjne, urządzić osobny szpital i zarządzić przepłukiwanie i czyszczenie kanałów.

Rada miejska upoważniła burmistrza do wzięcia pomnika Tegethofa pod opiekę gminy.

**Madryt** 22go września. Resztki powstańców zbiegły w kierunku Colmenar. Klub liberalny postanowił wyjść naprzeciw królowej na dworzec kolejowy, wyrazić jej swą uległość i zaprotestować przeciw buntowi.

**Madryt** 22 września. Królowa przybyła tu wczoraj. Na dworcu kolejowym oczekiwali jej ministrowie, ciało dyplomatyczne i władze. Królowa będzie dziś przewodniczyć radzie ministrów. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono wystąpić z całą surowością przeciw powstańcom. Aresztowano tu pewnego studenta, obwinionego o to, że strzelił do jenerała Velarde. Pogrzeb jenerała Velarde i pułkownika Mirasol odbył się przy licznym udziale publiczności.

**Madryt** 22 września. Podczas przybycia królowej, zgotowała jej ludność na dworcu kolejowym i wzdłuż ulic, prowadzących do pałacu, tak entuzyastyczne owacye, jakich tu królowa dotąd może jeszcze nie doznała. Królowa była tem widocznie wzruszoną.

Odbywają się tu ciągle liczne aresztowania. — Sześciuset zbuntowanych kawalerzystów zbiegnąć miało do gór Toledo. Pułkownik i oficerowie tego samego pułku ścigają owych zbiegów.

Sądy wojenne rozpoczynają dziś swą czynność i postępować będą z całą surowością. Panuje tu silne oburzenie z powodu wycieczek niektórych dzienników i ganią obojętne stanowisko rządu względem tychże. — Ze wszystkich okoliczności wnosić można, że się ma do czynienia z nieendałym rozgałęzionym spiskiem, którego właściwym sprawcą jest Zorilla.

**Londyn** 22 września. Izba niższa odrzuciła 297 przeciw 202 głosom w drugiem czytaniu bill irlandzki Parnella.

**Belfast** 22go września. Wczoraj po południu rzucała grupa robotników na policyę kamieniami, w innej zaś dzielnicy rzucano kamieniami na wojsko. W końcu wichrzycieli rozprószono. Kilka osób zostało rannych.

**Konstantynopol** 22 września. Krąży tu pogłoska, że carewicz odwiedzi niebawem sułtana.

**Kursa.** Wiedeń 22 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·—. — Renta austr. srebrna opod. 84·85. — Renta 4% złota austr. 117·25. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·20. — Akcye Banku Austr. Węg. 860·—. — Akcye kredytowe 276·50. — Londyn 125·60. — Napoleony 9·95½. — Dukaty 5·96. Marki 61·52½. — 5% Renta węg. papier. 93·90. 4% Renta węg. złota 106·75. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 215·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·50. — Akcye kolei południowej 105·60. — Ruble 120·50. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

**Berlin** 22 września. — Banknoty austryackie 162·40.— Krótki Wiedeń 162·25. — Banknoty ros. 196·25. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie 56·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·75.— Akcye austr. kredytowe 450·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

### Pociągi na kolejach żelaznych.

*Odchodzą z Krakowa:*

| do Lwowa: | osobow. | pospiesz. | mieszan. | kuryer. |
|---|---|---|---|---|
| Kraków odjazd | 10·46 rano | 9·26 wiecz. | 10·57 wie. | 7·59 rano |
| Lwów przyjazd | 9·27 wie. | 5·50 rano | 11·35 rano | 3·58 pop. |

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

*Przychodzą do Krakowa:*

| ze Lwowa: | osobow. | mieszan. | pospiesz. | kuryer. |
|---|---|---|---|---|
| Lwów odjazd | 4·10 rano | 4·50 pop. | 10·44 w noc. | 2·25 pop. |
| Kraków przyj. | 2·33 pop. | 5·07 rano | 6·48 rano | 9·38 wie. |

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

| Z Wiednia | osobowy | pospiesz. | mieszan. | kuryer. |
|---|---|---|---|---|
| Wiedeń odjazd | 8·20 rano | 11·45 rano | 2·25 pop. | 10·15 wie. |
| Kraków przyjazd | 9·50 wiecz. | 8·48 wie. | 7·01 rano | 7·26 rano |

### Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 22 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 120 50 | 121 50 |
| Marki niemieckie | 61 25 | 62 — |
| Dukat ważny | 5 93 | 6 — |
| 20-to frankowka ważna | 9 96 | 10 06 |
| Imperyał ważny | 10 28 | 10 35 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 60 |
| ***Obligi.*** Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 84 — | 84 75 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 25 | 105 25 |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 102 — | 103 — |
| 4½% „ „ „ | 95 50 | 96 75 |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 99 75 | 100 50 |
| 5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 92 50 | 93 50 |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 95 75 | 96 75 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie | 95 75 | 96 75 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 93 50 | 94 50 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ Banku Hipot. „ | 103 — | 104 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ prem. | 102 50 | 103 50 |
| 5% „ „ „ „ „ „ 40 let. | 99 75 | 100 75 |
| 5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 18 let. | 99 — | 100 — |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let. | 101 — | 102 50 |
| 6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie | 45 — | 47 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 40 — | 43 — |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 100 — | 101 — |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 194 50 | 196 25 |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr. | 224 50 | 226 — |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr. | 278 — | 282 — |
| „ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |
| ***Losy.*** Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 — | 19 — |
| „ „ Stanisławowa | 29 50 | 30 50 |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 14 25 | 14 75 |
| „ „ węgier. „ „ | 9 75 | 10 25 |

**Wiedeń** 21 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Obligi długu państwa.*** | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 84 45 | 84 60 |
| 4⅕% „ srebrna | 85 35 | 85 50 |
| 4% „ złota | 118 50 | 118 65 |
| 4% „ węgierska złota | 106 35 | 107 — |
| 5% „ „ papier. | 94 40 | 94 60 |
| 3[illegible]% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 132 25 | 132 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 140 40 | 140 80 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 140 | 140 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 170 25 | 170 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 168 25 | 168 75 |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 109 — | — — |
| Bukowińskie „ „ | 105 — | 105 50 |
| Galicyjskie „ „ | 104 60 | 105 20 |
| Morawskie „ „ | 105 — | 107 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 109 — | 110 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 105 50 | — — |
| Salzburgskie „ „ | 105 20 | — — |
| Styryjskie „ „ | 105 50 | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 104 75 | 105 25 |
| Węgierskie „ „ | 104 85 | 105 50 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 90 | 105 30 |
| 5% Oblig. poż. kolejo. węgierska | 152 50 | 153 — |
| 6% Renta węgierska złota | — — | — — |
| 4½% Obli. „ „ (za Ostbahn) | 117 75 | 118 50 |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 111 — | 111 40 |
| Boden-Credit austryacki . 80 „ | 228 50 | 229 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „ | 277 90 | 278 20 |
| „ Bank węgierski . [illegible]00 „ | 287 50 | 287 75 |
| Depositen-Bank . . . 200 „ | 183 — | 184 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 542 — | 547 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „ | 862 — | 86[illegible] — |
| Unionbank . . . . 100 „ | 205 50 | 205 75 |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 154 — | 154 50 |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 102 25 | 102 75 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Albrechta . . . . 200 złr. bez % | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ 5% | 190 75 | 191 25 |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 383 — | 385 — |
| Elżbiety . . . . 210 „ „ | 244 75 | 245 25 |
| Linz-Budweis . . . 200 „ „ | 217 — | 218 — |
| Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „ | 206 50 | 207 — |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2284 | 2289 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 223 50 | 224 — |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 196 | 198 |
| Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4% | 150 75 | 151 25 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 224 50 | 225 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 171 75 | 172 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 168 | 168 25 |
| Rudolfa . . . . . 200 „ „ | 193 25 | 193 75 |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 189 | 189 50 |
| Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „ | 230 60 | 230 90 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 104 25 | 104 75 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 250 50 | 251 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 176 — | 176 50 |
| „ Nord-Ost . . . 200 „ „ | 174 50 | 175 — |
| „ Westb. . . . . 200 „ „ | 171 75 | 172 25 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 4½% Boden Credit allg. złotem pła. | 125 — | 125 25 |
| 4½% „ „ „ papier 50 lat | 100 50 | 101 — |
| 3% prem. Bod. Cred. allg. | 101 — | 101 50 |
| 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat | 98 50 | 99 50 |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 101 25 | 102 25 |
| 6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat | 99 50 | 100 — |
| 5½% „ „ srebr. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 96 40 | — — |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 101 75 | 102 25 |
| 5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat | 101 75 | 102 25 |
| 4% „ „ „ nowe 41 lat | 94 — | 94 40 |
| 4½% „ Banku krajo . . 51 lat | 96 25 | 96 50 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow. | 102 50 | 103 50 |
| 5% „ „ „ „ prem. | 102 75 | 103 75 |
| 5% „ „ „ „ . 40 lat | 100 25 | 100 75 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 50 | 100 70 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 50 | 102 50 |
| 5½% Węg. Insty. Bod.-Credit | 101 50 | 102 — |
| 4% „ Bank Hip. prem. | 104 60 | 105 — |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Albrechta . . . . 300 złr. 5% | 102 — | 102 50 |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ „ | 131 50 | — — |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 101 70 | 102 20 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 111 50 | — — |
| Elżbiety za 200 Mrk. op. | 119 25 | 119 50 |
| „ za 200 Mrk. nie op. | 126 10 | 126 60 |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 98 70 | 99 — |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 110 60 | 111 — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5% | — — | — — |
| Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½% | 95 1[illegible] | 95 60 |
| Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ Jarosław 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ 5% | 102 10 | 102 60 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 83 20 | 83 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 93 25 | 93 50 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | — — | — — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Nordwestb. austr. . . . 200 „ „ | 105 50 | 106 — |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 104 — | 104 50 |
| „ „ Em. 1874 200 m. „ | 134 50 | — — |
| Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „ | 93 — | 93 50 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 m. „ | 124 — | — — |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „ | 100 75 | 101 25 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 203 — | 204 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 160 50 | 161 — |
| „ . 200 złr. 5% | 131 20 | 131 60 |
| Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 100 90 | 101 30 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 100 — | 101 — |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 100 60 | 101 — |
| „ „ złotem . . 200 „ „ | — — | 129 — |
| „ Westbahn . . . . 200 „ „ | 102 — | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 101 75 | 102 25 |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau Regul. . . . złr. 100 | 118 75 | 119 25 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 125 60 | 126 — |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 120 90 | 121 20 |
| 3% „ Tureckie . . . fr. 400 | 16 50 | 16 80 |
| Kredytowe . . . . . złr. 100 | 176 50 | 177 — |
| Clary . . . . . . . złr. 42 | 44 — | 45 — |
| 4% Donau-Dampfsch. . . „ 105 | 118 75 | 119 25 |
| Insbrucku . . . . . . „ 20 | 21 50 | 22 — |
| Keglewicha . . . . . . „ 10½ | 24 — | — — |
| Krakowskie . . . . . . „ 20 | 18 30 | 18 60 |
| Ofner (miasta Budy) . . . „ 40 | 45 50 | 46 — |
| Palfy . . . . . . . . „ 42 | 41 50 | 42 — |
| Rudolfa . . . . . . . „ 10 | 19 50 | 19 75 |
| Salma . . . . . . . . „ 42 | 57 — | 58 — |
| Salzburgskie . . . . . „ 20 | 23 50 | 24 — |
| St. Genois . . . . . . „ 42 | 56 50 | 57 — |
| Stanisławowskie . . . . „ 20 | 30 — | — — |
| 4½% Tryesteńskie . . . „ 105 | 138 — | — — |
| 4% „ . . . . „ 50 | 69 — | 70 — |
| Waldsteina . . . . . . „ 20 | 33 50 | 34 50 |
| Windischgrätza . . . . „ 20 | 44 50 | 45 — |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 97 | 5 99 |
| 20 frankówki | 9 93 | 10 — |
| Imperyały rosyjskie | 10 31 | 10 34 |
| Funty szterl. angielskie | 12 57 | 12 61 |
| Liry tureckie złote | 11 32 | 11 34 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 61 60 | 61 70 |
| Rubel papierowy za 100 | 121 — | 121 25 |

**Lwów** 20 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 278 — | 283 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 101 40 | 102 40 |
| 4% „ „ „ „ | 96 10 | 97 10 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 40 | 102 40 |
| 4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie | 96 — | 97 — |
| 6% „ „ Banku hip. gal. | 102 90 | 103 90 |
| 5% Obligi kom. Banku krajo. galic. | 99 75 | 100 75 |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 104 50 | 105 50 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 95 50 | 96 50 |

**Warszawa** 21 września.

| | płacą rub. | kop. | żądają rub. | kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | — | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 93 | 90 |
| kupon | | — | — | 115 |

# OGŁOSZENIE.

**Wykłady w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublanach** (pod Lwowem) rozpoczynają się z dniem 1 października 1886 r.

Zapisywać się można począwszy od 23 września. (2337-1-2)

**Dyrekcya.**

---

## Zarząd dóbr Bierzanów

*poczta Bierzanów,*

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane **ziemniaki stołowe** po złr. 2·50 korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład Nasion przy ulicy Sławkowskiej L. 10.** (2358 1-6)

---

## SEROWNIA w CICHAWIE

*poczta Niepołomice,*

sprzedaje znany **pod względem dobroci** ser na sposób **szwajcarski** po cenie 60 ct. za kilo i **limburski** po 68 ct. za kilo, za zaliczką pocztową. Opakowanie 14 ct. (2359-1-10)

Marka ochronna:
Cichawa p. Niepołomice.

---

# Najnowsze

**roboty z wełny knotowej** na kołdry i t. p. polecają

## Porębski i Zimler w Krakowie

*Rynek gł. Nr. 8,*

oraz różnego rodzaju wełny, włóczki do robót szydełkowych, drutowych, do haftu i do robót smirneńskich, w świeżych zapasach. (2334-1 4)

*Próbki przesyłamy opłatnie.*

---

## Zarząd dóbr Grodkowice,

*poczta Niepołomice,*

urządził **mleczarnią** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (2336-1-)

---

## LICYTACYA PROPINACYI.

Prawo propinacyi dóbr Bobrek w powiecie Chrzanowskim, jest do wydzierżawienia na następne 3 lata pojedynczemi gminami: t. j. wsi Bobrek, Gorzów, Chełmek, Gromiec i Bobrowniki dolne — od 1 stycznia 1887 r. do 31 grudnia 1890 r.

Warunki przejrzeć można w biurze administracyi dóbr Bobrek.

Licytacya odbędzie się w poniedziałek d. 27 września b. r. o godz. 10ej przedpołudniem, za złożeniem odpowiedniego wadyum. (2356 1-2)

---

**Po 4½ kilo najlepszych wędlin** rozsyła za zaliczką pocztową słynnie znana (2357-1-3)

FABRYKA WĘDLIN

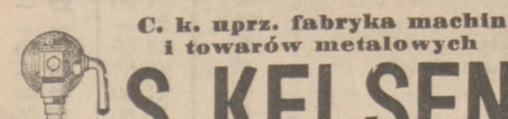
## JÓZEFA GARGULA

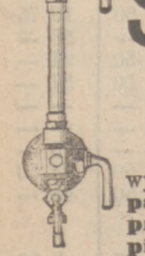
w **Bochni**

opłatnie wraz z opakowaniem:

| | | |
|---|---|---|
| najsmaczniejszą szynkę | . kilo po | 85 ct. |
| kiełbasę polską . . . . | „ „ | 80 „ |
| „ krakowską . . | „ „ | 75 „ |

---





**C. k. uprz. fabryka machin i towarów metalowych**

## S. KELSEN

*w WIEDNIU,*

**I., Elisabethstrasse 13.**

Fabryka:

**X., Erlachgasse 57,**

wyrabia oraz dostarcza **uzbrojenia parowe, pompy — i wszelkie przybory do gazu, wody, kąpieli i klosetów.** [2381 1-4]



---

## Zarząd ekonomiczny Arcyksięcia Albrechta w Obszarze

*stacya poczty i kolei Zywiec,*

poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr

## buhaje i cielne jałówki

**rasy holenderskiej,**

po przystępnych cenach. (2061-14-15)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

---

KSIĘGARNIA

## D. E. Friedleina

*w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,*

poleca swój skład wszelkich

## książek szkolnych

**map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.**

**Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich.** (2148-12-12)

---

**Pas lity,** starodawny, bardzo pięknie utrzymany, ze słynnej fabryki Franciszka Masłowskiego, oszacowany na 1000 złr., jest do sprzedania za 500 złr. Oglądać można u Wgo *B. Dembińskiego* we Lwowie; ulica Grodecko-Janowska Nr. 7. (2257 2-2)

---

## Po 1 złr. 25 ct.

1 prawdziwy płócienny obrus, 160 cm. wielkości,
6 „ „ serwet odpowiednich,
6 „ „ chustek do nosa obrąbionych z prawdziwą tkaną bordiurą,
6 prawdziwych płóciennych ręczników,
6 ręczników kąpielowych z frendzlami,
1 prześcieradło bez szwu, 2¾ łokci szerokości, 4 łokcie długości. (2184 2-)

## Schönfeld & Cie

w **Pradze** (w Czechach) I. Eisengasse Nr. 6.
Rozsyłka za zaliczką.

---

## SUKNO

od 1 złr. za metr i wyżej. — Próbki przesyła na żądanie [1908 4-]

**Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie.**

---

## PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weissweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 40 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-10-20)

**Schwarz Imre**

Komisowy i eksportowy skład win **Mohács** (Węgry.)

---





**NA**

## żylaki,

**zgrubienia, nabrzmienia** nóg, **angielskie elastyczne pończochy gumowe,** stosownie do wielkości

| | | za sztukę |
|---|---|---|
| aż do kolana . . | złr. | 3—4 |
| „ powyżej kolana | „ | 4—6 |
| „ „ uda | „ | 6—8 |

**Część łydkowa, udowa** lub **kolanowa,** tudzież **skarpetki,** sztuka złr. 1·75 do złr. 2·50.

## O. Neupert's Nachf.,

**Wien, I., Graben 29, im Innern des Trattnerhofes.**

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (1698-12-12)

---

Dra HARTMANNA

## „AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☜ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (1800-288)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

---

**Tonangebend für Mode und Handarbeit, unterhaltend und nützlich.**

# Der Bazar

## Illustrirte Damenzeitung.

Preis vierteljährlich 2½ Mark (in Oesterreich nach Cours).

Alle 14 Tage erscheint eine Doppel-Nummer in reichster Austattung und bringt **Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenkupfer, Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe.**

Romane und Novellen. Prachtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten u. Buchhandlungen nehmen jederzeit Bestellungen an.

**Auf Wunsch werden einzelne Nummern zur Ansicht franco versendet von der Administration des „Bazar“ Berlin W.**

---

# J. IHNATOWICZ

poleca (1745 26-)

## wyśmienite Mydła do mycia twarzy, rąk i kąpieli.

**wyszczególnione 6 medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.**

| | ct. |
|---|---|
| MYDŁO najprzedniejsze do golenia brody | 25 |
| MYDŁO MIGDAŁOWE bardzo delikatne 10 cent, 20 i . . . . . . . . . . | 25 |
| MYDŁO KOKOSOWE białe do rąk 10 i | 20 |
| MYDŁO PALMOWE, żółte 6, 12, 18 c. i | 24 |
| MYDŁO GRYSIKOWE, wyśmienite do twarzy i rąk . . . . . . . . . . . | 40 |
| MYDŁO ŻÓŁTKOWE, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę . | 30 |
| MYDŁO ZIOŁOWE, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite . . . . . . | 25 |
| MYDŁO PIŻMOWE, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach . . . . . . | 30 |
| MYDŁO PACZULOWE przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane . . . . | 30 |
| MYDŁO RÓŻANE najprzedniejsze 40 ct. i | 80 |
| MYDŁO OLIWNE dla dzieci . . . . | 36 |
| MYDŁO z IGIEŁ SOSNOWYCH, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów . . . | 20 |
| MYDŁO BALSAMICZNE, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność . . . | 40 |
| MYDŁO FIJOŁKOWE przyjemnej woni | 35 |
| MYDŁO KOSMETYCZNE, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość . . . . . . . . | 60 |
| MYDŁO HIGIENICZNE, odznacza się olejkowatością, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy . . | 50 |
| MYDŁO RYŻOWE, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy | 60 |
| MYDŁO GLICERYNOWE, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się . . . . . | 30 |

| | ct. |
|---|---|
| MYDŁO GLICERYNOWE, przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 ct. i | 40 |
| MYDŁO GLICERYNOWE płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów trądzików, flaszka . . | 40 |
| MYDŁO PIASKOWE, do mycia rąk, 15 i | 25 |
| MYDŁO PUMEKSOWE, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchawych . | 10 |
| MYDŁO TYMOLOWE znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów . | 50 |
| MYDŁO KARBOLOWE, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia od zakażenia się . . . . . . . . . . | 20 |
| MYDŁO SIARKOWE, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze . . . . . . . . . . . . | 25 |
| MYDŁO BENZEOSOWE, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych . . . . . . . . | 25 |
| MYDŁO KAMFOROWE, uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk . . . | 25 |
| MYDŁO MIODOWE, do wydelikatnienia rąk, kawałek . . . . . . . . . . | 10 |
| MYDŁO MIESZCZAŃSKIE, znakomite . | 10 |
| MYDŁO SMOŁOWE, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie . . . . | 30 |
| MYDŁO SMOŁOWO GLICERYNOWE, miękczy i odczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek . . . . | 30 |

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika Nr. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice Nr. 20. W CZERNIOWCACH Rynek Nr. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

---



Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona

## fabryka dyamentów do rznięcia szkła,

**do pisma litograficznego i do maszyn**

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***

☞ **tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 8** ☜

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; dyamenty maszynowe, dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, świderki z dyamentami i t. p. Cenniki i wzory na żądanie opłatnie. Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (267-9-12)



---

# Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa

## Jaegera.





**Jedynie koncesyonowany główny skład** dla Austryi-Węgier wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się tylko u firmy (2189-3-30)

## Prof. Dr. G. Jaeger's Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

**Wien, I. nur Brandstätte 5.** **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.

☞ **Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.** ☜

Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

---

# Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

**rozsyła za zaliczką:**

**Suknie damskie** czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. ☞ 8 złr. ☜

**Zimowy pakłak Niger** najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**

**Indyj. foule** półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**

**Ryps wełniany,** 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**

**Kaszmir** półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**

**Czarne terno,** 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**

**BARCHAN na suknie,** wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jednę suknię ☞ **złr. 3·50.** ☜

**Flanela Valerie** półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**

**PŁÓTNO DOMOWE**
1 szt. ⁴/₄ szerok. **4 złr.**
1 „ ⁵/₄ „ **5 złr.**

**Weba King** lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. ☞ **złr. 5·80.** ☜

**OXFORD** dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. ☞ **złr. 4·50.** ☜

**Kanafas**
1 szt. feigl . . **złr. 4·80**
1 „ czerwona „ **5·20**

**Garnitur rypsowy** składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa ☞ **złr. 4·50.** ☜

**1 garnitur jutowy** 2 kapy na łóżko i 1 obrus ☞ **złr. 3·50.** ☜

**Berneńskie materye wełniane na ubrania** Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

**Wielki skład** tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. ⁶/₄ wielk. ☞ **złr. 1·70.** ☜

**Talie damskie** czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**

**Partya chustek wełnianych** damskich, ⁹/₄ długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen (1916-7 20) ☞ **2 złr.** ☜

Odprzedającym 5% zniżki.

**Cenniki i próbki darmo i opłatnie.**

---

## M^elle^ Marie Milloud

à l'honneur de prévenir les personnes intéressés qu'elle est à leur disposition comme les années précédentes.

Cours de langue française et de conversation Prix modérés. (2255-2-3)

Rue Basztowa 18, II. étage, Cracovie.

---

**Słuchacz** uniwersytetu wiedeńskiego, szuka posady na wsi jako **nauczyciel domowy.** — Listy pod literami **B. B.** poste restante **Kraków.** (2254 3-3)

---

## Oficyalista

prywatny, z kilkunastoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje pod skromnemi warunkami posady **zaraz** lub później. Może także objąć posadę pisarza w gorzelni lub młynie, w miejscu lub na prowincyi. Adres: **S. K.** poste restante **Podgórze** pod Krakowem. (2325 2 4)

---

**Pierwsza berneńska**

## manufaktura sukna

**i dom eksportowy towarów modnych**

*(Currentwaaren-Exporthaus)*

**FILIPA TICHO w Bernie, Herrengasse Nr. 13,**

rozsyła się za zaliczką:

I. **Berneńskie materye** sukienne z czystej wełny, na całe ubrania jesienne i zimowe, 3·10—3·20 metrów długości, na kompletne męzkie ubranie po cenie 4·75—9 złr.

II. **Zarzutki** 2·10 m. długości we wszystkich kolorach od 6—7·50 złr.

III. **Jesienne i zimowe spodnie** 1·20 m. długości od 2—3·50 złr. [1905 10-10]

IV. **Wyroby ręczne i towary modne** utrzymuje na składzie w obfitym zapasie i na żądanie rozsyłam cenniki i próbki wszystkich artykułów opłatnie.

---



## Vöslauskie winogrona kuracyjne.

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 3 złr. — ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.
5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2194-6 10)

**Köberl & Pientok,** handel łakoci w **Wiedniu,** Kärntnerstrasse.

---

KSIĘGARNIA (2149-12 12)

## D. E. Friedleina

*w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,*

poleca swoją nowo urządzoną

## Wypożyczalnię nut muzycznych.

---

**Tysiąc złr.** zapłacę w umówionym czasie za **500 złr.,** których potrzebuję do doktoratu medycyny.

Adres u PP. Braci *Ligęzów* w Krakowie, ulica Mikołajska. (2326-2 4)

---

## Biżuterye

paryskie, wachlarze, parasole, laski, w magazynie (1832-25-)

**F. SZUKIEWICZA**

*w Krakowie, Rynek A—B.*

---

## Magazyn mód i nowości

pod firmą

## Mme ANNA

*w Krakowie, ulica Szewska 21,*

został zaopatrzony na sezon jesienny w znaczny wybór **kapeluszy** w cenie od 6 złr. i wyżej; (2258-2 3)

oraz utrzymuje na składzie wszelkie nowości tyczące się tualety damskiej. — Obstalunki wykonuje w najkrótszym czasie.

---

# ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze poleca

**Wilhelm Fenz w Krakowie.**

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2153-137-)

---

## H. Nestlé mączka dla dzieci.

***15-letni skutek.***

**21 odznaczeń** między temi **8 dyplomów honor.** i **8 złotych medali.**



ZNAK FABRYCZNY.

**Liczne świadectwa** pierwszorzędnych **lekarzy.** (1819 8-10)

**Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.**

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

☞ **Puszka 90 cnt.** ☜

Henryka Nestlé zgęszczone mléko,

☞ **Puszka 50 cnt.** ☜

**Składy w Krakowie** mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

---

# Molla proszki Seidlickie.

## Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.





☞ Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

---

# Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

☞ ***Tylko prawdziwa,*** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.*** ☜

---

# Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

***Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.***

---

**Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.**

*Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.*

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (1757-120)

---

☞ Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych broszurę pod tytułem: **„Bieda nasza!“**

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*